„NOWY ŚWIAT" — CONSOLIDATED OCTOBER 4-TH, 1925 WITH THE „TELEGRAM CODZIENNY" — IS AN OUTSTANDING POLISH INFLUENCE IN THE TERRITORY IT DOMINATES.

Nowy Świat

THE POLISH MORNING WORLD

TELEGRAM CODZIENNY

„NOWY ŚWIAT" — SKONSOLIDOWANY DNIA 4-GO PAZDZIERNIKA 1925 Z „TELEGRAMEM CODZIENNYM" JEST NAJPOTĘŻNIEJSZYM CZYNNIKIEM W ŻYCIU POLSKIEM NA WSCHODZIE.

No. 12 ROK XXIX. DAILY & SUNDAY NEW YORK
Wtorek, 12 Stycznia, (Tuesday, January 12), 1926

Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

CENA 3 CENTY

SOWDEPJA DOMAGA SIĘ UZNANIA OD SZWAJCARJI

Żądanie to stawia za warunek wzięcia udziału w konferencji rozbrojeniowej

NIEMCY GOTOWE SĄ ODEGRAĆ ROLĘ POŚREDNIKA MIĘDZY SOWDEPJĄ A SZWAJCARJĄ

BERLIN, 11-go stycznia. — (Depesza iskrowa New York Evening Posj). — W urzędowym organie rządu sowieckiego, „Izwiestjach", które tu dziś otrzymano, znajduje się oświadczenie, że Sowdepja nie zadowoli się gwarancją bezpieczeństwa daną przez Szwajcarję rosyjskiej delegacji na wstępną konferencję rozbrojeniową w Genewie.

Gdy sprawa ta znalazła się na porządku dziennym, rząd sowiecki wyraził gotowość przyjęcia gwarancji bezpieczeństwa swej delegacji w czasie jej pobytu w Genewie, jako zadośćuczynienia za zamordowanie Worowskiego w roku 1925, obecnie jednak domaga się nie mniej ni więcej, tylko uznania go przez Szwajcarję i stawia żądanie to za warunek wzięcia udziału w konfeencji rozbrojeniowej. Inaczej mówiąc, sowiety chcą skorzystać z nadarzającej się sposobności i zostać uznane przez jeszcze jeden rząd.

Zatarg pomiędzy Sowdepją a Szwajcarją jest zjawiskiem niepokojącem całą Europę, a w szczególności Niemcy, gdyż bez udziału sowieckiej Rosji konferencja rozbrojeniowa nie będzie miała żadnego znaczenia dla państw bałtyckich, Polski i Rumunji.

Nie może być dwóch zdań co do tego, że dla Niemiec sprawa rozbrojenia Polski i Rosji jest kwestją pierwszorzędnej wagi i dlatego też proponowanem tu jest natychmiastowe zakończenie nieforsownego zatargu pomiędzy Sowdepją a Szwajcarją, tembardziej, że konferencja rozpocznie się już wkrótce.

Niemcy nadają się bardzo na pośrednika pomiędzy temi powaśnionemi krajami i obecnie okazuje się, iż niemieckie ministerjum spraw zagranicznych zapatruje się przychylnie na tego rodzaju misję.

Nawiązując do powyższego organ socjelnej demokracji „Vorwaerts", pisze:

„Ani Szwajcarji, ani sowieckiej Rosji nie zależy nic na bojkotowaniu konferencji rozbrojeniowej."

Odpowiednim pośrednikiem pomiędzy temi krajami może być państwo, które zainteresowane jest silnie w rozbrojeniu, a utrzymuje przyjazne stosunki tak ze Szwajcarją jak i sowiecką Rosją".

SZÓSTA ROCZNICA LIGI NARODÓW

Siódmy rok jej istnienia zaczął się pod znakiem powszechnego optymizmu co do wyników dalszych prac na polu pacyfikacji świata

GENEWA, 11 stycznia.—Siódmy rok istnienia Ligi Narodów zaczął się atmosferą powszechnego przeświadczenia, że organizacja genewska ostatecznie już przybrała trwałe, kształty i naprawdę przyczynić się może istotnie do naprawy stosunków międzynarodowych i oparcia ich na nowych podstawach. Przyczynił się do tego w znacznym stopniu zapowiedziany udział delegatów amerykańskich w naradach, mających przygotować grunt do konferencji rozbrojeń. Jest to obecnie głównym celem prac Ligi Narodów, aczkolwiek i projektowana konferencja gospodarcza w sprawie sprawiedliwego podziału surowców coraz żywsze budzi zainteresowanie w związku z ożywioną dyskusją na ten temat po obu stronach oceanu.

Epizodem nie małej wagi będzie w roku bieżącym wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów, co może mieć znaczny wpływ na orjentację Ligi Narodów w sprawie redukcji zbrojeń.

NAJNOWSZE WIADOMOŚCI

WARSZAWA

Sensacyjne pogłoski

Z Rygi donoszą, że prasa tamtejsza zamieszcza korespondencje z Moskwy o wielkich przegrupowaniach wojsk sowieckich na granicy zachodniej Związku Socjalistycznych Republik Robotniczych. Pułki kaukaskie i syberyjskie dostały rozkaz odmaszerowania na granicę polską. Na Kaukaz udał się Tuchaczewskij, który żegna odjeżdżające oddziały specjalnemi mowami. W jednem ze swych przemówień Tuchaczewskij oświadczył, że zachodzi możliwość poważnego konfliktu na granicach zachodnich Sowietów.

* * *

BUENOS AIRES

Straszne upały w Argentynie

W Środkowej i Północnej Argentynie panują niebywałe upały. W ciągu ostatnich sześciu dni w Buenos Aires termometr wskazywał przeciętnie od 90 do 100 stopni Fahrenheita, w Rosario — 106, i w Tucuman — 110. Zdarzają tu się często porażenia słoneczne i wielu ludzi zypia pod gołem niebem. Po miastach daje się ludności we znaki brak lodu.

* * *

NEAPOL

Wezuwjusz wybucha w dalszym ciągu

Wezuwjusz wybucha w dalszym ciągu i to coraz gwałtowniej. Górna część czopu z lawy na głównym kraterze wysadzona została w powietrze. Gęste kłęby żółto-zielonego dymu unoszą się nad kraterem i stopniowo przyjmują barwę szarą lub białą.

* * *

MEXICO CITY

Pięćset ofiar powodzi

Depesze z Tepic donoszą, że w stanie Nayarit w okolicy Santiago Excantitla znaleziono pięćset trupów ludzi, którzy padli ofiarą powodzi, jaka nawiedziła tamtejsze strony. Szkody wyrządzone tam są olbrzymie.

BRUKSELA

Kardynał Mercier ma się lepiej

Stan zdrowia kardynała Merciera polepszył się nieco. Temperaturę ma on obecnie normalną, a puls mocniejszy. Był dziś w stanie przyjąć pokarm płynny w większej ilości.

* * *

HAWANA

Edmund Stinnes przybył na Kubę

Przybył tu dziś ze Stanów Zjednoczonych Edmund Stinnes, syn zmarłego już Hugona Stinnes'a. Za kilka dni wyjedzie on stąd do Meksyku.

Górnicy nie zgadzają się na arbitrację

Żądają przyjęcia planu Markle'a za podstawę dalszych rokowań — Konferencja w Union League Club nie doprowadziła do porozumienia

Po przedyskutowaniu dwuch nowych projektów zakończenia strajku w zagłębiu twardego węgla, narady obustronne, trwające pięć godzin, nie doprowadziły do żadnego wyniku.

Przewodniczący Alvan Markle proponował, by jego plan wraz z propozycjami górników i właścicieli kopalń był rozpatrzony łącznie przez byłego sekretarza stanu Hughes'a dla wypośrodkowania możliwych warunków układu, któryby pozwolił 158 tysiącom strajkujących wrócić do pracy.

Górnicy jednak w stanowczy sposób oparli się tej propozycji, dowodząc, że równałoby się to zdaniu całej sprawy na arbitrację i podkreślając raz jeszcze, że na żadną arbitrację zgodzić się nie mogą.

Ze swej strony górnicy proponują przyjęcie za podstawę dalszych pertraktacyj planu Markle'a z odpowiedniemi zmianami. Zasadniczo plan ten nie różni się istotnie od planu gub. Pinchota, zaaprobowanego już dawniej przez władze unijne, ale odrzucanego stale przez magnatów węglowych. Plan ten polega na przekazaniu sprawy komisji śledczej, któraby zbadała, czy właściciele mogą podnieść płace do żądanej nor my, ograniczyć „check-off" do 14 dolarów rocznie i ustalić normy płac na przeciąg lat pięciu.

Gdańsk dziwnym tworem w Europie

Jest terenem wielkiego współzawodnictwa Polaków i Niemców

Alma Gluck zarobiła 150,000 dolarów na sprzedaży domu, który kupiła w roku 1919 za 150,000 dolarów, a sprzedała w 1925 roku za 300,000 dolarów.

GDAŃSK, 10 stycznia. — (Korespondencja Edgor'a Ansel'a do dziennika „Chicago Daily News). — Z pośród wszystkich dziwnych powojennych tworów politycznych najciekawszem jest wolne miasto Gdańsk.

Przedewszystkiem Gdańsk wcale nie jest wolny. Jego sprawy zagraniczne są administrowane przez Polaków. Opłaty cłowe pobierają wprawdzie gdańscy urzędnicy, lecz na rzecz Polski. Personel kolei gdańskich jest polski. Gdańska przystań znajduje się w połowie pod kontrolą polskich członków mieszanej komisji portowej z przewodniczącym Szwajcarem na czele. Miasto samo jest pod ochroną Ligi Narodów. Polityczny sentyment Gdańska i jego urzędowy język są niemieckie.

Po drugie, Gdańsk nie jest miastem, lecz państwem (?), składającem się z miasta Gdańska wraz z dość dużym hinterlandem, zamieszkałym przez 385,995 osób.

Zresztą Gdańsk jest samorządny. Posiada swój sejm, który wybiera prezydenta, wice-prezydenta, oraz 20 senatorów, z których 13 posłów ponosi odpowiedzialność przed Izbą sejmową i może być dowolnie zmienionych. Pozostałych siedmiu senatorów wraz z prezydentem wybieranych jest na cztery lata i działa w charakterze członków gabinetu.

(Ciąg dalszy na str. 3-ej)

PETRULIS DEFRAUDANTEM

WARSZAWA, 11-go stycznia. — Z Kowna donoszą, że były premjer Litwy Kowieńskiej, Petrulis, który później był ministrem finansów, a ostatnio został marszałkiem sejmu, zagarnął pieniądze rządowe i zbiegł.

Mówią, że przebywa on w Szwajcarji. W swoim czasie był on sprzedawaczem w sklepie z gotowemi ubraniami.

Skromność głośnego malarza

LONDYN, 11-go stycznia. — (Depesza Stowarzyszonej Prasy). — Sekretarz królewskiej Akademji w Londynie, Lamb, twierdził, że pomimo zwyczaju nie wybierania na prez. królewskiej Akademji cudzoziemców wybitnemu amerykańskiemu malarzowi, Sargentowi, zaproponowano to stanowisko ze względu na jego wybitne zdolności. Znając nadzwyczajną skromność artysty zaproponowano mu to w bardzo delikatnej formie. Mimo to jednak Sargent wybuchnął i oświadczył, że prędzej porzuci Anglję aniżeli przyjmie zaszczyt. Sargent nie lubił afiszowania się i przemawiania na większych zebraniach. Zawsze spoglądał on na mówców kolegów z pewnem uwielbieniem.

Anglja kontroluje państwowy bank austrjacki

WIEDEŃ, 11-go stycznia. — Charles Robert Kay z Banku angielskiego został mianowany przez Ligę Narodów kontrolerem państwowego banku austrjackiego, na miejsce Van Ghyna, Holenderczyka.

KEMMERER WYCHWALA POLSKĘ

Twierdzi, że finansowa Jej polityka jest mądrą

WARSZAWA, 11-go stycznia. — (Depesza iskrowa dzienika „The New York Times"). — Profesor uniwersytetu Princeton Edwin Kemmerer, który tu przepędzał wakacje, gdyż został zaproszony przez rząd polski dla zapoznania się z ekonomicznemi problematami kraju, wyjechał stąd wczoraj i znajduje się już w drodze powrotnej do Ameryki.

Przed samym wyjazdem z Warszawy prof. Kemmerer wyraził się, że wyjeżdża nastrojony bardziej optymistycznie, niż wtedy, gdy tu przybył. Uważa on, że polityka finansowa Polski jest mądrą i wyraża się z uwiębieniem o patrjotyźmie narodu polskiego, który zdecydował się na takie drastyczne środki, jak raptowna energiczna redukcja budżetu i ograniczenie importu towarów zagranicznych.

Profesor Kemmerer jest przekonany, że gdy obecny stan rzeczy w Polsce polepszy się, Bank Polski będzie mógł zmienić swe ustawy na bardziej zbliżone do ustaw Banku Angielskiego i Amerykańskiego Federalnego Banku Rezerwowego, które to banki pod względem zabezpieczenia złotem stoją od niego wyżej.

HINDENBURG POKIERUJE FORMOWANIEM GABINETU

Da odpowiednie upoważnienie Luther'owi

BERLIN, 11-go stycznia. — (Depesza iskrowa „N. Y. Evening News"). — Umysł prezydenta von Hindenburga od lat przywykły do prędkich decyzyj uprzykrzył sobie widocznie powolność niemieckich politykierów.

Hindenburg oświadczył, że jeżeli przywódcy partyjni nie postawią dziś jeszcze kandydatów na członków gabinetu, to weźmie on sprawę w swoje ręce i poleci kanclerzowi Luther'owi wybrać ministrów niezależnie od stronnictw parlamentarnych.

Zdaje się, że dzisiejsze zebranie partyjne nie da żadnych pozytywnych wyników i dlatego też decyzja prezydenta Hindenburga spotkała się z powszechną aprobatą, gdyż wszyscy zdają sobie sprawę z tego, iż Niemcy już dość długo pozostawały bez rządu.

Niemcy dominują w handlu z Sowdepją

MOSKWA, 11 stycznia.—Zgodnie ze sprawozdaniem sowieckiego biura dla handlu zagranicznego sowiety zakupują najwięcej produktów nie w Stanach Zjednoczonych, lecz w Niemczech. Na drugiem miejscu stoi Anglja, a Stany Zjednoczone na trzeciem. Amerykański eksport wynosi piątą część importu towarów z Rosji sowieckiej.

Z sumy 742,000,000 rubli ($371,000,000) na jaką sowiety zakupiły towarów zagranicą w ubiegłym roku, Stanom Zjednoczonym przypada suma 161,771,000 rubli. W Stanach Zjednoczonych zakupywały sowiety najwięcej bawełny.

LARONETE ZOSTAŁ MIANOWANY AMBASADOREM FRANCJI W WARSZAWIE

PARYŻ, 11 stycznia. (Depesza dziennika „New York Evening Post.") —We francuskiem ministerjum spraw zaszły ostatnio duże zmiany.

Dyrektor Laronete został mianowany ambasadorem w Warszawie, a Sorbier de la Pougnadoresse wicedyrektor departamentu spraw handlowych porzuca to stanowisko, aby zostać dyrektorem Banku Otomańskiego.

Tacy dyplomaci jak St. Quentin, Bongona, Berteaux i Jasse Curely zostaną wysłani do różnych części kuli ziemskiej. Seudoux zaś, który uważany jest za finansowego doradcę Quai d'Orsay, ma objąć ważne bardzo stanowisko.

Hughes nie będzie gubernatorem

Charles Evans Hughes, były sekretarz stanu, poinformował liderów republikańskich, że nie życzy sobie, by go indorsowano na stanowisko gubernatora. Uważają go za jedynego republikanina dostatecznie silnego, by wystąpić przeciwko gubernatorowi Smithowi, o ile ten zdecyduje się ponownie ubiegać o wybór w stanie nowojorskim.

Z WIECU W CARNEGIE HALL

Opinja publiczna domaga się zmiany ustaw immigracyjnych — Wniosek kongresmana Perlmana ma szanse przejścia

Cztery tysiące osób zebrało się w ubiegłą sobotę w Carnegie Hall, aby zaprotestować przeciw prawu o immigracyjnej kwocie i zaapelować do Kongresu, by ten zmienił odnośną ustawę na bardziej „ludzką".

Wiec ten, w którym wzięły udział setki Polaków, zakończył się uchwaleniem rezolucji popierającej projekt prawa Wadsworth'a — Perlman'a w sprawie wykluczenia z ograniczeń kwoty mężów, żony i dzieci obywateli, oraz tych którzy zadeklarowali gotowość przyjęcia obywatelstwa amerykańskiego.

Carl Shorman, były prokurator generalny New Yorku, który był przewodniczącym wiecu, stwierdził, że sam prezydent Coolidge w swoim czasie wyraził się, iż Stany Zjednoczone uchwalając prawo drastyczne, nie powinny wyrządzać krzywdy ludziom, rozłączając członków rodziny.

Głośny rabin Stephen S. Wise również przemawiał na wiecu i w wygłoszonej mowie wyraził się między innemi, że gorliwość tych, którzy agitują tak intensywnie za ograniczeniami imigracyjnemi jest dowodem, że więcej im chodzi o dokuczenie cudzoziemcom, niż o okazanie pomocy Ameryce.

Reprezentant La Guardia powiedział, że nigdy przedtem nie widział takiej nietolerancji religijnej i nienawiści rasowej, jaką ujawnili reprezentanci w czasie dyskusji o prawie kwoty.

Wstępujcie do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego!

EXTRA!

Prezydent Austrji przepowiada zagładę Polski

WIEDEŃ, 10-go stycznia. — Prezydent republiki austrjackiej, dr. Hainisch w rozmowie z korespondentem amerykańskiej agencji dziennikarskiej, Associated Press, rozwinął mapę etnograficzną Europy i zawołał:

„Widzi pan, jakie nonsensy narobił traktat pokojowy!"

I wskazał palcem na różne kolorowe wyspy na tej mapie, jako na dowód swego twierdzenia, iż miljony Niemców zamknięto w obrębie granic Czecho-Słowacji, podczas gdy miljony Węgrów znalazły się w obrębie innych państw sąsiednich.

„Widzimy tutaj — powiedział dalej prezydent republiki austrjackiej — kiepskie zastosowanie doktryny prezydenta Wilsona, o samostanowieniu narodów. Pan Wilson był za słabym, aby wymusić sprawiedliwe wprowadzenie w życie swej zasady, a mogę także dodać, iż nie znał dostatecznie geografji, ani też podziałów narodowościowych w Środkowej i Wschodniej Europie."

Prezydent dr. Hainisch wyraził przekonanie, iż granice te w przyszłości nie mogą się utrzymać.

„Patrz pan na Polskę!" — powiedział. — „Ostanie się tylko tak długo dopóki Rosja nie odzyska swej dawnej siły. Będzie zalana i zmieciona z powierzchni".

Prezydent Hainisch który jest uczonym agronomem, wielce podziwia Departament Rolnictwa Stanów Zjednoczonych.

„Otrzymuję wszystkie dokumenty z tego departamentu — mówił — i śledzę wszystko, co w Stanach Zjednoczonych czyni się dla farmerów. Ale wy macie tak dużo pieniędzy na tę działalność. Rząd austrjacki nie posiada wcale tych ułatwień. Niemniej jednak nadzwyczajne postępy u nas osiągnięto w czasie powojennym. Jestem zdumiony, jak nasze konserwatywne włościaństwo zdolne było do zmian i ulepszeń".

Pięciu Polaków otruło się księżycówką

ALBANY, 11-go stycznia. W lesie pod Midletown zmarło po wypiciu trującej księżycówki czterej strajkujący górnicy, którzy dawniej pracowali w scrantońskiem zagłębiu węglowem.

Nazwiska tych górników są: Jan Pond, lat 30; St. Kurota, lat 41; L. Miliński, lat 35; M. Kikieński, lat 47. Piąty górnik, liczący 38 lat Mikołaj Osterpkowski zaginął bez wieści.

W budce, w której wyżej wymienieni się potruli ocalał tylko A. Burzyński, który zawiadomił władze o wypadku.

Ameryka protestuje przeciw wysokim cłom tureckim

KONSTANTYNOPOL, 11-go stycznia. — (Depesza Stowarzyszonej Prasy). — Amerykańska ambasada wniosła do rządu tureckiego protest przeciwko ustawie celnej nakładającej na towary importowane ze Stanów Zjednoczonych cło w wysokości 8-razy wyższej od cel nakładanych na towary importowane z krajów, które zawarły traktaty handlowe z Turcją.

Wstrząsająca tragedja rodzinna

MILWAUKEE, Wis., 11-go stycznia. — Niejaka Cantona Sullivan, lat 45, zastrzeliła swojego 21-letniego syna, Olivera, kiedy chłopak usiłował interwenjować w kłótni pomiędzy rodzicami.— Matka, nie panująca pod wpływem sprzeczki z ojcem nad nerwami, chwyciła leżący pod ręką rewolwer i jednym strzałem położyła syna trupem.

Kozicki posłem polskim w Rzymie

WARSZAWA, 11-go stycznia. — Zapowiadane oddawna zmiany na wielu naszych placówkach zagranicznych wchodzą obecnie w stadjum decydujące.

Minister spraw zagranicznych Skrzyński powierzył opracowanie wniosków, dotyczących tych zmian wice-ministrowi Morawskiemu i dyrektorowi dep. politycznego, p. Łukasiewiczowi.

Narazie ustalono, że poselstwo przy rządzie włoskim obejmie poseł sejmowy Kozicki przyczem ma być zmieniony również radca poselstwa w Rzymie. Dotychczasowy poseł polski przy Kwirynale p. August Zaleski objąć ma inną placówkę zagraniczną.

DZISIAJ
12
WTOREK
Styczeń ma 31 dni.

KALENDARZYK

Ernesta, Arkadjusza.

Wypadki Historyczne

W roku 1578 pierwsze widowisko polskie na Ujazdowie.

RUCH OKRĘTÓW

WTOREK:

Majestic z Southampton
Orca z Southampton
Amer. Banker z Londynu
Pres. Roosevelt z Bremy

POSIEDZENIA

WTOREK:

T-wo Śp. „Echo"—lekcja, w Domu Nar., 19 St. Marks Pl.

T-wo Śp. „Harmonja"—lekcja Dom. Nar. przy St. Marks Pl.

T-wo Śp. Chopin"—lekcja, w Domu Nar. przy Courtlandt Ave Bronx.

Two Sokół, Gn. 85—pos. mies. Dom Nar. Courtlandt Avenue, w Bronx.

ŚRODA:

T-wo „Ognisko"—pos. mies., w Domu Nar. przy St. Marks Pl.

Kółko Mandolinistów 'Lutnia' — lekcja, 19 St. Marks Pl.

CZWARTEK:

T-wo Śp. „Harmonja"—pos. mies., w Domu Nar., 19-23 St. Marks Pl.

T-wo Śp. „Wanda"—lekcja w Domu Narodowym przy Courtlandt Ave., Bronx.

PIĄTEK:

Oddz. Zw. Soc. Pol. „Potęga" — pos. mies. w Domu Nar. przy St. Marks Pl.

T-wo „Wolna Polska" — pos. mies. w Domu Nar. przy St. Marks Place.

SOBOTA:

T-wo Muz. „Moniuszko" — pos. w Domu Narodowym przy St. Marks Pl.

T-wo „Wolnych Polaków" — pos. mies. w Domu Nar. przy St. Marks Place.

TABERSKI GRA JUTRO W DOMU NARODOWYM

Zaledwie jeden dzień dzieli nas od match'u bilardowego, w którym biorą udział: szampjon gry w pool Franciszek Taberski i Con connon. Zawody odbędą się w Domu Narodowym, 19-23 St. Mark's Place.

Że zainteresowanie matchem jest wielkie, można sądzić z tego, że większość biletów wstępu na takowy została już rozkupiona. Wszyscy ci, którzy jeszcze biletów na salę nie mają, winni zabezpieczyć się w nie, gdyż w przeciwnym razie będą zmuszeni odejść od kasy z prożnemi rękoma.

Pamiętajcie więc, że match odbędzie się nieodwołalnie o godzinie 8 wieczorem w Domu Narodowym. — Część dochodu przeznaczona na Ochronkę.

Krytyka, jaką znajdujesz w „Nowym Świecie" dyktowana jest szczerą chęcią służenia tym, którzy dobro sprawy polskiej poważnie traktują.

ZAZIĘBIENIA? USUŃCIE JE PRZY POMOCY TERPENTYNY

Najszybszą, znaną ulgą na katar, ból gardła i przeziębienie w piersiach, jest terpentyna. Przenika ona, lecz w swym surowym stanie rozjątrza tkanki i posiada nieprzyjemny zapach. A więc nauka znalazła sposób usunięcia nieprzyjemnego odoru i własności palącej, nie ujmując żadnych z jej korzystnych zalet. Ta nowa przyjemna forma terpentyny jest znaną pod nazwą „Turpo—Maść Terpentynowa". Przenika ona do rozgorączkowanych organów tak jak żaden inny środek i uśmierza zaziębienie w krótkim czasie. Wkrótce po użyciu tego lekarstwa gorączka opuści Was. Oczyszcza ona głowę, gardło i płuca prawie natychmiast. Terpentyna jest oddawna znanem lekarstwem—lecz Turpo powiększa wielokrotnie jej korzyści. Ażeby doznać ulgi w zadziwiająco szybkim czasie, kupcie słoiczek za 35c lub 70c w którejkolwiek aptece lub napiszcie po BEZPŁATNĄ próbkę do The Glessner Company, Findlay, Ohio. Miejcie Turpo pod ręką na nagłe wypadki zaziębienia.

MUSICIE UMIEĆ TAŃCZYĆ
W SZKOLE TAŃCÓW
177 East 84th Street
róg Third Avenue

Nie zwlekajcie. Naucacie się natychmiast w starej najlepszej polskiej szkole. Zawsze otwarta. Ceny umiarkowane. Mamy pięćdziesiąt doświadczonych nauczycielek.

OBRAZKI NOWOJORSKIE

Dzisiaj na stronie 15-ej.

We drzwiach ukazał się mężczyzna wysoki, rumiany, zdrowy, aż się serce śmiało na widok takiego tęgiego człowieka.

I zapłakało serce, gdy olbrzym ten kilka kroków zrobił

Stracił nogę przy pracy.

Przejechany został przez pociąg i jest kaleką na całe życie. Dano mu kilka tysięcy dolarów odszkodowania. Ma żonę i czworo dzieci w kraju.

Obecnie, po straceniu zdrowia i młodości w Ameryce, wraca do Kraju i nie wie jak z pieniędzmi zrobić.

Wszak to wszystko co posiada dla siebie i dla swoich dzieci na przyszłość.

Takie dziwne rzeczy się czyta w gazecie o rabunkach i oszustach, że biedak nie wie komu pieniądze powierzyć. Bank może zbankrutować. Wieźć przy sobie niebezpiecznie, ulokować gdzieś, jeszcze niebezpieczniej Nawet boi się przyjaciołom swoim powiedzieć, bo dzisiaj nie tak porządnie na świecie... Więc...

„To ja przyszedłem do pana jak do brata... bo pan pewnie uczciwie poradzi i zrobię to, co pan powie".

Powierzył mi cały swój majątek, przyjął moją radę, oddał się w moje ręce, powierzając mi przyszłość swoją i swej rodziny.

• • •

Spróchniała i w niwecz obrócona wiara w człowieka. Zaufanie stało się najrzadszym objawem współżycia. Zgnilizna i niemoralność niszczą systematycznie wiarę w dobroć i uczciwość drugich. Jej miejsce zajmuje zaciekłość i fałszywość, bezwzględność i podstęp walki o byt.

NA OCHRONKĘ

Polka	$5.00
Eliszyn	1.00
J. Skoczylas	1.00
Sobieraj	1.00

Otrzymaliśmy kilka paczek odzieży:

Walczykowska 2 paczki.
Sobieraj trzy paczki.
Mrs. Klar paczka.
I wiele innych.

• • •

Bawiono się ochoczo z okazji odjazdu starego roku i nadejścia nowego, w domu Marcina Paluszka. Zebrała się garstka przyjaciół i znajomych. Czekano do północy. Wtedy obywatel Kurpisz zabrał głos i podziękował odchodzącemu staruszkowi za to że nam w Brooklynie zostawił Ochronkę dla polskich dzieci. Zaś młodemu, nowemu rokowi, który przez komin wlazł, powiedział, że Polacy rozbudują Ochronkę, będą ją popierać i wiernie przy niej stać będą. W dowód tego postanowienia zebrani złożyli dziewięć dolarów, a to:

W. Kurpisz	1.00
Państwo Białkowie	1.00
P. Drapala	.50
M. Michałek	.50
Państwo Sarany	1.00
P. Paluszek	1.00
Marcin Kwaśnik	1.00
M. Paluszek	1.00
Państwo F. Wilki	1.00
Państwo Szynaszki	1.00

• • •

N. N.	1.00
Bezimienny	10.00

List do Włóczęgi

Posyłam czek na 15.00. $9.00 jako miesięczny podatek, które otrzymałam za miesiąc styczeń:

Dzieci p-stwa Micherdzińskich, Józef i Karol	1.00
Dzieci p-stwa Muench, Elsie i Walter	1.00
Dzieci p-stwa Wyród, Władysława i Helenka	1.00
Dzieci p-stwa Grochowalskich, Mania i Helenka	1.00
P-stwo L. A. Koziarscy	1.00
P-stwo M. M. Czernichowscy	1.00
Panna Ema Zajączek	1.00
P-na Marja Kwiatkowska	1.00
Julja Orloe	1.00

Załączam $5.00 na pościel na łóżeczko, z pewnością już jest potrzebne i $1.00 na wózek dla biednego chłopaka kaleki, jeżeli już nie jest potrzebny, proszę użyć na co Pan sam myśli jest więcej potrzebnem.

Z szacunkiem,

Julja Orloe.

NA EKRANIE ŻYCIA

Szkice ołówkiem Specjalnie dla „Nowego Świata" TEMPLE

DOBRODZIEJSTWA ELEKTRYFIKACJI KRAJU

Tak to pod wpływem kultury zmnienia się oblicze świata. Na piecach róże kwitną. Pies z kotem w najlepszej zgodzie podziwiają zdobycze techniki współczesnej w dziedzinie oświetlania i ogrzewania siedzib ludzkich — i ludzkich pięt odmrożonych albo też dotkniętych podagrą.

CZARODZIEJKA DOLLY OCZAROWAŁA PUBLICZNOŚĆ

PŁACZ ŚMIECHU I ZGRZYTANIE SZTUCZNYCH ZĘBÓW

Otwarcie sezonu rokuje powodzenie

Pięknej kobiecie i dobrej operetce można wszystko przebaczyć. Nawet i łzy miłości lub śmiechu (tak do siebie zresztą podobne) naszej opinji nie zmienią.

Wieczór niedzielny, spędzony w Washington Irving High School był arcywesołym początkiem sezonu. Operetka „Czarodziejka Dolly" jest utworem scenicznym pierwszej klasy. Zawikłanie od samego początku zgrab nie zadzierżgnięte, daje początek zainteresowaniu, które potęguje się i rośnie do zenitu i ostatecznego „pęknięcia bomby"

Obsada ról była bardzo szczęśliwa. Czarodziejką Dolly była pani Marjewska. Tu należałoby właściwie postawić kropkę i zdanie, które jest zarazem oceną gry, zakończyć. Pani Marjewska zawsze się podoba i podobać się musi, bo swój zawód fachowo i poważnie traktuje, pamięta zawsze, że jest artystką i nie zapomina o publiczności. Grała i śpiewała wczoraj — jak zawsze: „wyśmienicie".

Normana grał p. Kallini. Niepospolity ten artysta, od lat wielu podtrzymujący scenę polską w New Yorku, cieszący się sympatją i poparciem całej Polonji a szczególnie towarzystw śpiewu mógłby i na Broadway'u wsławić się i z wielkiem powodzeniem występować. Jesteśmy przekonani, że prędzej czy później wybije się i karjerę zrobi, czego mu życzymy, obiecując mu poparcie Polonji wdzięcznej i doceniającej jego zasługi Mamy jeszcze jedną gwiazdę, raczej kometę z czubkiem — p. Krassowskiego, który w czarodziejce Dolly kreował po mistrzowsku rolę ruiny ludzkiej, karmionej pigułkami rekonstruktywnemi. Smutny to musiał być widok, skoro publiczność tak obficie łzy roniła. Płakano... I ja tam byłem — więc wiem, że nie można było inaczej. Działanie pigułek było zdumiewające, a rola metamorfozy szanteklerowskiej w ostatnim akcie, gdy stary nicpoń hulaka staje się kogutem, wykonana klasycznie przez pana Krassowskiego, rozpętała prawdziwy huragan śmiechu i oklasków. Pani York miała wdzięczną rolę Heddy Galotti, zalotnej gwiazdy i była bardzo dobrą, lecz, niestety, (jak często) niewolniczo flirtowała—u-szyma — z suflerem. Trochę za kościstym był p. Bromiński w roli Emeryka, ale był Bromińskim — to jest arcykomicznym frantem. P. Bromiński niemało przyczynił się do sukcesu niedzielnego. Rejentem był p. Zubr, artysta, który na wyróżnienie zasługuje już za nadzwyczajny talent charakteryzowania się. P. Zubr wygrzebuje typy undertakerów i jemu podobnych kreatur tak zręcznie, iż jego male role stają się ważnemi czynnikami powodzenia tego teatru. Jeżeli już mówimy o tych, którym teatr swoje powodzenie zawdzięcza, musimy wspomnieć o pannie Nestor, która z baletem swym występuje. Szykowne, różnobarwne kostjumy tancerek, obecność sześciu uroczych panien na scenie — ich tańce i mimika — jakoteż solowy taniec panny Nestor są niejako pięknemi ramami, obejmującemi całą operetkę. Mały aniołek (p-na Jasiulajtis) tańczy przędziwo senne dokoła śniącej Dolly, tyle uroku i sentymentu nadał tej scenie, iż łagodziła szorstką miejscami trywialność dowcipu lub niedokładność wykonania sztuki. Pani Posselt miała rolę bardzo małą i poniekąd niewdzięczną, atoli i w podrzędnej roli pani Posselt jest doświadczoną, sprytną i dobrą aktorką. Pan Gruz nie świecił wczoraj — był ospały i bez temperamentu. Na uznanie zasługuje też p. Feldhan, dyrygent orkiestry.

Dział Zdrowia

prowadzi
Dr. H. Sokal
141 Kent St., Brooklyn, N. Y.

Szanowny Panie Doktorze!

Od pewnego czasu mam bóle w okolicy płuc i nerek. Mam również objawy drętwicy w prawej nodze i ręku. Dolegliwości te nie przeszkadzają mi w pracy, do której uczęszczam regularnie.

Byłem u jednego lekarza, to mi powiedział, że bóle zginą, jeżeli dam sobie wyciąć migdały w gardle. Czy to pomoże mnie, człowiekowi 40-letniemu?

Proszę o łaskawą poradę, za co zgóry dziękuję.

Stały Czytelnik S. Z

• • •

Trudno bez badania coś napewno twierdzić o rodzaju choroby; lecz może to być jakieś stare zapalenie nerwów po grypie. Co do usunięcia migdałów, to, o ile Pan nie cierpi na częste zapalenia gardła i katary nosa, to może i zbyteczną jest operacja.

Pani A. K. z Oyster Bay.

Odpowiedź zgodnie z życzeniami, wyślemy listownie.

Szanowny Panie Doktorze!

Czy może mi Pan coś poradzić? Miewam wrażenia i to dość często, jakby mi po twarzy mrówki chodziły. W inne znów dnie ciało moje pali i staje się takie, jak po oparzeniu

Dziękując za radę, pozostaję z szacunkiem, S. Z.

• • •

Prawdopodobnie jest to cierpienie nerwowe. Bez badania nic w tym wypadku poradzić nie można. Udać się do lekarza.

Bezdomni goście dobroczynnej organizacji „Salvation Army". W tyle za bezdomnymi stoi brygadjer Wallas Winchell na lewo, a Sam A. Wood na prawo

NOTATKI REPORTERA

Na Allen ulicy pnr. 131 miał miejsce pożar, który wybuchł z nieustalonej dotychczas przyczyny. W płomieniach zginęło czterdzieści koni i piętnaście wozów ciężarowych. Straty wynoszą pięćdziesiąt tysięcy dolarów. — Biedne zwierzęta, biedny właściciel stajni.

• • •

Ob. J. Pałaszyński-Koźbiał wrócił z Polski, gdzie bawił przeszło pół roku. Wziął się on obecnie do robienia dolarków i ma zamiar wrócić do kraju w roku 1927, ale tym razem to już na stałe.

• • •

Urządziwszy sztuczny wypadek samochodowy, złodziejaszkowie, których nie udało się policji ująć do tej pory, skorzystali z tego, że gapie przyglądali się zdruzgotanym samochodom na 150 ul. i 3 Ave., i wszedłszy do sklepu firmy „Reeves", sterroryzowali subjekta i zabrali znajdujące się w kasie pieniądze w sumie $3,044. Obrabowany kasjer nazywa się John Butler, lat 50, zam. pnr. 540 East 151 ul.

• • •

Ob. Ludwik Lang, artysta dekorator, którego zna Polonja w Manhattan i Bronx, jest właścicielem pięknej pracowni, gdzie są wykonywane wszelkie roboty w zakres malarstwa na szkle, metalu, drzewie i jedwabiu wchodzące. Powodzenia!

• • •

Dwunastoletnia wnuczka Fr. W. Woolwortha otrzyma około dziesięciu miljonów dolarów. Nastąpiło to wskutek sprzedaży bondów pozostawionych przez jej dziadka, a które były sprzedane onegdaj na giełdzie. Wiadomość powyższą otrzymała prasa od firmy brokierskiej Goldman, Sacks & Co. To się nazywa szczęście.

• • •

Panna Anna Kaczmarz z Passaic, N. J, bawiła w naszem mieście przez pół dnia. Przybyła ona na Broadway dlatego, aby zobaczyć operetkę „Princess Flavia".

• • •

Komisarz policji, McLaughlin, pokazał właścicielom szulerni i nocnych klubów swoje łapki, — gdy aresztował 112 mężczyzn i jedenaście kobiet. Wszyscy aresztowani zostali stawieni przed Jefferson Market Court, jako winni niemoralnego prowadzenia się. Puszczono ich, jednakże na wolność, gdy złożyli kaucję w sumie $100 każdy.

• • •

P-stwo Fr. i H. Kowalscy z Bronx będą obchodzić rocznicę swego ślubu. Ma to być zabawa, jakich mało. Pani Kowalska nazywa się z domu Helena Wojtowicz.

• • •

Policjant i właściciel groserni zostali postrzeleni przez dwóch bandytów, którzy napadli na sklep, mieszczący się pnr. 2531 7 Ave. Opryszkowie zbiegli, zabierając $527 w gotówce. Ofiary przewieziono do szpitala Harlem.

• • •

Ob. P. Rydzowski został nowym kasjerem restauracji Domu Narodowego przy St. Marks Place. Jest on bardzo zadowolony z nowego „jobu".

Ucisk Zatrzymujący Oddech

Gdy ciało zaczyna sztywnieć i ruchy stają się trudnemi jest to zwykle oznaka, że nerki nie są w porządku. Utrzymujcie te organa w zdrowiu. Pijcie dużo wody i spróbujcie

GOLD MEDAL HAARLEM OIL CAPSULES

Środek moczopędny słynny na całym świecie od roku 1696. W trzech rozmiarach, we wszystkich aptekach. Gwarantowany, że w rzeczywistości jest taki, jakim go przedstawiamy.

Zwróćcie uwagę na nazwę Gold Medal na każdem pudełeczku i nie przyjmujcie żadnych naśladownictw.

Maskarada T-wa M. Konopnickiej i Narajów

Zwyczajem od lat przyjętym te dwa towarzystwa, które wymieniliśmy powyżej urządzają na salach Domu Narodowego, przy St. Mark's Place, wielki bal maskowy.

Że bale te są doskonałemi, nie potrzebujemy się rozpisywać, gdyż wiedzą o tem wszyscy ci, którzy na nie uczęszczają i bawią się mile i wesoło. Nadmienić jednak musimy, że zakupiono szereg pięknych nagród za dwieście dolarów, które zostaną rozdane osobom mającym najkomiczniejsze i najpiękniejsze kostjumy.

Do tańców będzie przygrywać polska orkiestra symfoniczna.

Zapamiętajcie sobie datę 16-go stycznia 1926 roku. Początek o godzinie ósmej wieczorem.

Tow. Marji Konopnickiej
Grupa 20 Zj. Pol. Nar.
— i —
Tow. Wzaj. Pom. „Narajów"
urządzają
MASKARADĘ i BAL
w sobotę
16-go stycznia
1926 roku
W DOMU NARODOWYM
19-23 St. Marks Pl.
w New Yorku
Początek o 8-ej wieczorem
MUZYKA DOBOROWA
Cena biletu $1.00
Premje wartości $300 będą rozdane za najpiękniejsze i najoryginalniejsze kostjumy

Najkrótsza droga do Polski
PRZEZ HAVRE DO GDYNI
na ogromnym parostatku

PARIS	16 Stycznia
FRANCE	30 Stycznia

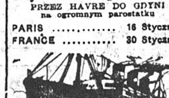

Trzecia klasa urządzona z komfortem na 2, 4 i 6 osób. Umywalnia etc. SŁYNNA FRANCUSKA KUCHNIA I ZNAKOMITE NAPOJE.
Po bliższe szczegóły zgłosić się do
French Line
19 STATE STREET, NEW YORK
albo do miejscowego agenta.

Niechaj PAIN-EXPELLER dopomoże Wam usunąć Wasze bóle! Wetrzyjcie silnie, tak aby ten cudowny liniment przedostał się przez pory do miejsca powstałego bólu.
Pain-Expeller usuwa zapór krwi i normuje cyrkulację takowej.
35c i 70c w aptekach. Uważajcie na markę handlową z "Kotwicą."
F. AD. RICHTER & CO.
Berry & South 5th Sts.
Brooklyn, N. Y.

CARNEGIE HALL 57 - ma ULICA i 7-ma AVENUE
W PONIEDZIAŁEK, WIECZOREM, 18-GO STYCZNIA
o 8:15
NADZWYCZAJNY KONCERT NA FORTEPIANIE
MIECZYSŁAW MUNZ
SŁYNNY POLSKI PIANISTA
Bilety 50c do $2.00. Knabe Piano

MARJA MAGDALENA

GUSTAW DANILOWSKI. — POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy).

Nie doznała ani razu nieprzytomnej do zachłyśnięcia się i zamarcia ostatniego śladu myśli pieszczoty, cała jej erotyczna inwencja, którą umiała się podniecać, doprowadzała jedynie do ostrego ataku zupełnej rozwiązłości, po którym następował ostry ból i świadomy żal, że coś ją omija w rozkoszy. Szał krwi rozrywał jej tętnice, lecz nie wzburzał duszy. Tuliły ją najpotężniejsze barki, najgładsze, godne dłuta ramiona, nie przytuliły żadne... Lgnęło do niej tylu, nie przylgnął nikt... Cudowne jej ciało zdawało się być zmienną falą, którą przepływali mężowie po to, by minąć...

Pełne usta miała pocałunków, pusty dziewiczy kielich serca.

Ta próżnia uczuć otwierała się chwilami przed nią, jak krzycząca otchłań, i wtedy nastawały owe dni samotne, pełne tajonych łez i wołającej na głos tęsknoty...

Przestawała się stroić, rozdzierała jak po umarłym szaty i czekała skądkolwiek ratunku, jakichś nowych przeraźliwych wzruszeń, wniebowziętej radości lub nieludzkiej boleści.

A gdy nie przychodziło znikąd nic, po szturmach gwałtownej rozpaczy, bezładnej szarpaniny, żałobnych myśli, dziwacznych planów i postanowień następował okres wyczerpanego zacisza, wewnętrznego zamarcia.

Marja jak kłoda waliła się na łoże, przesypiała twardo czas pewien i budziła się niepomna przeżytych wrażeń, jakby wygojona, fizycznie zdrowa zupełnie i wypoczęta ciałem, przepojonem krwią wzbierających cicho lecz stale namiętności.

Tak było i tym razem.

Doświadczona Debora po uderzeniu młotka w bronzową tafelkę poznała, że kryzys minął. Zerwała się szybko z maty, na której czuwała u progu, i stanęła u szerokiego, zawieszonego wzorzystemi makatami posłania.

Marja uniosła zlekka nabrzmiałe powieki, odsłoniła w wilgotnej mgle tonące źrenice i ospałem z pod długich rzęs spojrzeniem włóczyła po brunatnych kształtach wpółnagiej niewolnicy.

Debora mieniła się ze wzruszenia, a ściągła jej twarz, o wybitnie egipskim typie, ściemniała po szyję od gorącego rumieńca.

Zbliżyła się cała w dreszczach, dostrzegłszy, jak Magdalenie lekko rozdymają się nozdrza, i przygasła nagle, widząc tulące się napowrót, jak różane muszle — powieki.

Chwilę trwało drażniące oczekiwanie... aż wreszcie Marja rzuciła sennie:

— Czy późno?

— Zeszły już czwarte straże, cień krótki — wyjąkała ściśniętą krtanią Debora.

— Czwarte — powtórzyła leniwie Marja i, nie odmykając oczu, przeciągnęła się słodko, przyczem cienkie wełniane okrycie zsunęło się z wiązką jędzierzawych włosów na kamienną posadzkę, odsłaniając pyszne, ciepłe, zarumienione snem ciało, gładkie jak atlas ramiona, rozrzucone w bok pełne, jędrne piersi, obłączyste biodra i sieć niebieskich, delikatnych żyłek w przegubach, pokryte delikatnym brzoskwiniowym meszkiem.

Debora doznawała zawrotu głowy z zachwytu, przymykała oczy i ściskała do bólu przekłute ucho, by uśmierzyć kołatanie krwi.

— Czas wstawać, upał być musi... zaspałam się strasznie — gwarzyła Marja i, po dłuższej chwili mętnego zamyślenia, ociężałym ruchem przekręciła się twarzą do poduszki, tonąc w puszystych włosach, które się rozsypywały, jak rozwiązany snop, po karku, plecach, ramionach i krawędziach posłania.

— Zbierz to — wyrzekła.

Czarne, wprawne palce niewolnicy zanurzyły się w jasnej łunie, rozplątując loki, zręcznie rozprostowując jak z czerwonej miedzi skręcone pierścienie. Rozczesane pasma ułożyły się wkrótce w jeden płomienny potok, który, mieniąc się złotem i czerwienią mahoniu, płynął po ciele i zdawał się pałać w jego rozkoszy.

Potok ten Debora rozdzieliła ręką na dwa strumienie i jęła zwijać w warkocze.

— Czy jeszcze pachną?

— Odurzająco!

Debora zanurzyła twarz w jedwabiste sploty i oszołomiona, jak nieprzytomna zaczęła je całować, a potem gorącemi jak lak ustami przywarła do białych pleców...

— No!.— tuląc mleczne ramiona, broniła się kapryśnie Marja — łaskoczesz mnie, czarna — zachichotała i drobną nóżką jęła żartobliwie odpychać rozognioną służebnicę, trafiła stopą na wzdęte piersi i zawołała wesoło:

— Ależeś tuszysta!

I usadowiła ją przy sobie, obejmując kształtnym ramieniem, które aż lśniło od białości na brunatnej skórze Egipcjanki...

Debora mocno drżącemi palcami jęła układać wysoko kędziory na sposób grecki, posługując się, jako wardawa, z równą zręcznością obu rękami; pracowała dość długo, gdyż Marja miała dość wichrów upartych, a nie lubiła nosić wielu zawiązek, wolała też zamiast przepaski jedną ze złotych drucików siatkę.

Gdy skończyła, Marja stanęła przed kosztownym, owalnym, z polerowanej miedzi zwierciadłem i zapatrzyła się we własne odbicie.

W wysokiem uczesaniu, jak w złotym hełmie, wyglądała istotnie wspaniale, podobna do marmurowego posągu bogini zwycięstwa, przyglądała się sobie długo i z upodobaniem, wreszcie triumfujący zalotny uśmiech rozchylił jej pełne, niedomykające się nigdy szczelnie wargi, odsłaniając drobne, równe jak sznur perełek zęby.

— Zmarszczkę mam, zmarszczkę! — udawała przestrach, wskazując Deborze cudowną rysę wokoło postawnej szyji, — a tu ciemną cętkę — biadała nad ślicznym groszkiem, kryjącym się w złotym blamie pod lewem ramieniem.

Tymczasem Debora zaprawiała wodę olejkiem kefarowym, ale Marja nie chciała się kąpać, kazała tylko oblać się i wytrzeć do sucha szorstką tkaniną: podczas tej czynności Debora opowiadała, co się gdzie stało, kto się o nią dowiadywał, zawiadomiła o przysłanym prezencie młodego Natejorsa, syna bogatego Somiusa. Był to bronzowy świecznik, wyobrażający stojącą na rękach tancerznicę; rozwieszone nieprzystojnie nogi służyły jako wstawki, a w środku znajdowała się lampka. Marja śmiała się z tego dowcipnego pomysłu, podziwiając istotnie misterną robotę snycerza.

Po ukończeniu mycia, Debora wyjęła szkatułkę z barwiczką, lecz pani kazała ją zamknąć i podać jej płytkie drewniane sandałki, złoty łańcuszek na szyję i niebieską z rozciętemi rękawami suknię, która się spinała złotą klamrą na lewem ramieniu i wolno spadała na piersi i plecy, odsłaniając zlekka kibić powyżej stanu.

— A dziś nikt nie był? — spytała.

— Był jakiś człowiek z Galilei.

— Z Galilei — ucieszyła się Marja przypomnieniem pięknej krainy dzieciństwa i wczesnej młodości. — Gdzież on?

— W ogrodzie, z Martą i Łazarzem — odparła Debora, wiążąc w kokardkę wstążki sandałów.

— Posprzątaj — rzuciła Marja i, zasłaniając się przed oślepiającem słońcem wachlarzem z palmowego liścia, wybiegła po kamiennych stopniach szukać Galilejczyka. — Usłyszawszy ożywione głosy, skierowała się w stronę cienistej magnolji i zdaleka zobaczyła sylwetkę zasłuchanej Marty, zgarbioną postać opartego poważnie o pień Szymona, leżącego na macie bladego Łazarza i żywe gesty wielkich rąk siedzącego tyłem mężczyzny.

Zbliżyła się i zadrżała do głębi; poznała wielką czaszkę i szerokie bary w latanej, grubej, spłowiałej od słońca wielbłądziej opończy; był to Judasz z Kerjot, którego nie widziała od czasu, jak ją tajemnie opuścił.

Łazarz dostrzegłszy Marję, uśmiechnął się życzliwie, obejmując zachwyconym wzrokiem wdzięczną jej postać. Obejrzał się też Judasz, podniósł się i pozdrowił słowami:

— Wiekuisty z tobą!

— Niech cię Wiekuisty błogosławi — odparła według zwyczaju Marja głosem zacichłym z niepokoju.

— Siadaj — zapraszała siostrę Marta — Judasz ciekawe nowiny przynosi.

Marja przysiadła posłusznie, zasłaniając długiemi rzęsami przejrzystość oczu. Dopiero, gdy Judasz zaczął mówić, obrzuciła go szybkiem ukradkowem spojrzeniem.

Nie zmienił się wiele: była to tasama spalona od słońca i zawiei ruchliwa, mocna twarz, o głębokich nieokreślonej barwy oczach, patrzących przebiegle i nieco zuchwale z pod krza czastych brwi; duży haczykowaty nos nadawał jej wyraz drapieżny, wydatne o zmysłowych wargach szczęki, capia broda, wygtającą guzy na czole i zwichrzone nad niem w rogi rude włosy czyniły go podobnym do satyra, wrażenie to potęgowały w grubych sandałach, jak w kopytach, stopy włochate i tak zapylone, że nie znać było rzemieni.

— Z nad cichego jeziora Gennezar — ciągnął — podnosi się nowa światłość, dziś tylko jakoby jasnej zorzy rozpostarcie, ale jutro może ogień, miedziana chmura, grom i wstrząśnienie ziemi.

— Podobno niezwykły prorok objawił się w naszych stronach — syn, pamiętasz, Józefa cieśli i ślicznej Marji, córki Anny i Joachima, Nazarejczyk imieniem Jezus — objaśnił Marję Łazarz.

— Duchy gniewliwe i czarty wymiata — dodała znacząco i z westchnieniem Marta.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Gdańsk dziwnym tworem w Europie

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej).

Na południe i wschód terytorjum Gdańska przylega do niemieckich Prus Wschodnich, a na zachód i południowy zachód graniczy z Polskim Kurytarzem. Poprzez ten Kurytarz przebiegają „zamknięte pociągi". Pasażerowie są literalnie pozamykani w wagonach, jak długo znajdują się na polskiem terytorjum. Cudzoziemiec pragnący zwiedzić Gdańsk nie potrzebuje polskiej a tylko gdańską wizę paszportową, którą można dostać u polskich władz dyplomatycznych. O ile jedzie z Berlina do Marienburga w Prusach Wschodnich, a zpowrotem do Gdańska, to wystarczy mu wiza gdańska. Jeżeli jednak udaje się z Niemiec wprost do Gdańska, to musi mieć polską wizę, za którą władze polskie wymagają dowolną cenę. Zdarzało się, że cena ta wynosiła aż 300 dolarów.

Dla Polaka jest Gdańsk naturalnym przystępem do morza, a dzięki istniejącemu już Kurytarzowi Polskiemu, nie uważa Polak za rzecz niemożliwą, iż Gdańsk kiedyś przestanie być „wolnem miastem" a stanie się całkiem polskiem.

Kiedy zaś Niemiec rozważa możliwości przyszłej wojny, to wtenczas Gdańsk i Kurytarz Polski najżywiej przemawiają do jego wyobraźni.

Gdańsk jest środowiskiem nie ustającej propagandy. Gdy jakiś wybitniejszy cudzoziemiec udaje się do polskiego urzędu dyplomatycznego po wizę gdańską, to ofiarują mu zaraz literaturę na ten temat przedstawiającą rzecz pomyślnie dla polskiego stanowiska. Gdy zaś stanie w Gdańsku, natychmiast ofiarują mu broszury, pamflety i mapy, mające wykazać, iż odebranie Gdańska Niemcom było rzekomo jedną z najokropniejszych zbrodni Traktatu Wersalskiego.

Gdyby się tak spotkali polski dyplomata i gdański historyk, to rozmowa między nimi toczyłaby się niewątpliwie w sposób następujący:

Polski dyplomata: — „Traktat Wersalski nie tylko dostarczył Polsce przystępu do morza, lecz także naprawił zbrodnię drugiego rozbioru Polski, przywracając jej terytorjum zamieszkałe przez ludność rdzennie słowiańską, z wyjątkiem tylko ludności samego miasta Gdańska, który jest niemieckim kamieniem w polskiej oprawie".

Gdański historyk: — „W takim razie przyznajesz pan, że Gdańsk jest i był od 700 lat niemieckim w języku i sentymencie".

Polski dyplomata: — „W języku tak, lecz nie w sentymencie. Do niedawna nie było tu żadnego sentymentu niemieckiego. Miasto Gdańsk w połowie piętnastego wieku dobrowolnie zarzekło się ochrony rycerzy teutońskich (Krzyżaków) i oddało się pod zwierzchność królów Polski. Pod polską opieką doszedł Gdańsk do zenitu swego bogactwa i potęgi. Pod panowaniem Prus i Niemiec był tylko centrem administracyjnem i portem czwartorzędnym. Dobrobyt Gdańska zawisł od handlu Wisłą, która przepływa przez obszar Polski".

Gdański historyk: — „Gdańsk nie przyjął dobrowolnie zwierzchności królów polskich. Był do tego zmuszony, lecz jednak zastrzegł sobie prawa miasta suwerennego, prawa bicia własnej monety, zawierania traktatów, wypowiadania wojen. Płacił haracz pieniężny Polsce w zamian za problematyczną opiekę wojskową. Pod panowaniem Prus stali się Gdańszczanie Niemcami w języku i w sentymencie".

Polski dyplomata: — „To wy, Niemcy, gwałtem ich zgermanizowaliście. W sercu pozostali oni polskimi włościanami".

Gdański historyk: — „Nigdy nie byli Polakami, a tylko słowiańskimi Kaszubami".

Polski dyplomata: — „Przyznajesz pan nareszcie, że mieszkańcy Gdańska i Kurytarza byli Słowianami".

Gdański historyk: — „Nie, pierwotni mieszkańcy byli teutońskimi Gotami. Wyrugowali ich przybysze słowiańscy, których później znowu zastąpili Niemcy. Jeśli byliby polskimi w sercu, to dlaczego przyjęliście Kurytarz bez plebiscytu?"

Polski dyplomata: — „Przegralibyśmy plebiscyt. Nauczyliście ich czuć się Niemcami i zapewniliście im dobrobyt. Ale po kilku latach u nas powodzić się będzie im jeszcze lepiej, a przypomnimy im, że są polskiego pochodzenia".

Gdański historyk — „Przyznajesz więc pan, że dziś są Niemcami?"

Polski dyplomata: — „Może. Ale uczucia kilku tysięcy włościan nie powinny stać w drodze i tamować przystępu do morza państwu, liczącemu przeszło 30 miljonów mieszkańców".

Gdański historyk: — „To powinieneś pan także zrozumieć, iż nigdy nie wyrzekniemy się swoich pretensyj do Gdańska, polskiego Pomorza i Górnego Śląska. I kiedyś je odbierzemy w sposób pokojowy".

Polski dyplomata: — „W jakiż to sposób, proszę?"

Niemiecki historyk: — „Różne są sposoby. Najprawdopodobniej drogą nacisku gospodarczego. Jeżeli Polska ma się rozwinąć w państwo, o jakiem marzycie, to potrzebować będzie zewnętrznej pomocy. Za pomoc tę będziecie musieli zapłacić. Pieniędzy możecie dostać z Ameryki. O handel jednak i potrzebne zaufanie musicie się starać w Niemczech. Aby uniknąć finansowej ruiny i zastoju gospodarczego, możecie sami uznać za rzecz wskazaną oddać nam niemieckie (??) ziemie".

Wstępujcie do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego!

Czy Wasze niemowlę to potrafi? Janinka Jacobs licząca 6 miesięcy, podtrzymywana przez swą matkę B. Jacobs, 526 W. 151 ulica potrafi podnieść w swych rączkach dwa duże krzesła i przytrzymać je przez kilka minut.

Dwanaście stopni czystości

Trzeci. — Stajnie gdzie się mieszczą krowy, dostarczające mleko Borden odbiorcom muszą być dobrze oświetlone i przewietrzane, jak również muszą być regularnie czyszczone i bielone.

F-2

Także dostawiane do Waszego biura lub pracowni

BORDEN'S
Farm Products Co. Inc.
Walker 7300

ROZMAITOŚCI

33,197 redaktorów jest w Stanach Zjednoczonych

Na podstawie ostatniego spisu zawodów w Stanach Zjednoczonych naliczono: adwokatów 122,519, architektów 18,185, lekarzy 144,977, bankier. 161,613, budowniczych 90.109 handlarzy książek 734,688, duchownych 127,270, właścicieli hoteli 55,583, inżynierów 469,721, nauczycieli 761.332, redaktorów 33,197 (!), dentystów 56.152, właścicieli teatrów 18,395, fabrykantów 183,386. Nadto 6,201.261 Yankesów zajmuje się chowem bydła (farmerzy) i 4,041.627 wyszkolonych robotników rolnych stoi im do pomocy. Przeszło miljon ludzi zatrudnionych jest jako funkcjonarjusze biurowi i małych handlarzy i agentów. Statystyka ta obejmuje wreszcie 6,688 — autorów.

Grób nieznanego żołnierza w Grecji

Dzisiejsza Grecja przygotowuje się do obchodu setnej rocznicy zdobycia twierdzy Missolughi. Przy tej sposobności w tem mieście ma być poświęcony grób Nieznanego Żołnierza. Jeden z propagatorów tego planu, grecki oficer, Joannides, napisał memorjał, w którym wskazuje na to, że ten sposób uczczenia Nieznanego Żołnierza nie jest nowym, ani też naśladowaniem Francji lub Anglji, w których to krajach istnieje najwięcej takich grobów. Albowiem już starożytny Tukydides w swej historji nadmienia, że Perykles w jednej ze swych mów, wygłoszonych ku uczczeniu pamięci poległych w wojnie Helenów, rozważa myśl budowy godnego grobowca dla poległych wojowników, których nazwisk świat nie zna.

Wstępujcie do Komitetów im. Józefa Piłsudskiego

Nowy Plan Procentowania

Począwszy od 1 stycznia, 1926 procent będzie płatny od pierwszego każdego miesiąca, zamiast od pierwszego każdego kwartału, jak poprzednio— pod warunkiem, że pieniądze zdeponowane pozostaną w banku do końca kwartału.

Kwartalna Dywidenda według 4% od sta raty rocznie

została zadeklarowaną i będzie kredytowana 1 stycznia, 1926 i płatną z dniem 21 stycznia, 1926 i potem.

DOLAR ROZPOCZYNA KONTO

Depozyta złożone do lub 13-go Stycznia, będą pobierały procent od 1-go Stycznia.

Otwarte w Poniedziałki do godz. 7-ej wieczorem.

Ogólne zasoby przeszło $110,000,000

UNION DIME SAVINGS BANK
701 Sixth Ave., Róg 40th Street, New York

QUARTERLY DIVIDEND OF THE METROPOLITAN SAVINGS BANK
ONE THIRD AVENUE, Cor 7th STREET

Procent za trzy miesiące wynoszące się 37 grudnia, 1925 według raty 4% od sta rocznie został zadeklarowany jako płatny od wszystkich sum od $5 do $5000 z dniem 20 stycznia, 1926.

Procent obliczany będzie od 1-go każdego miesiąca. Pieniądze zdeponowane do 13-go stycznia włącznie, będą pobierały procent od 1-go stycznia.

PRZYJMUJEMY KONTA dla Towarzystw. Sprawy bankowe załatwiane pocztą. OTWARTE W PONIEDZIAŁKI do 7 wieczorem

10 wartościowych dni w styczniu

Pieniądze zdeponowane w ciągu pierwszych 10 dniach powszednich w styczniu (czyli do 13 stycznia) będą pobierały procent od 1 stycznia.

KWARTALNA DYWIDENDA za trzy miesiące kończące się 31-go grudnia, 1925 będzie płatną z dniem 1 po 15 stycznia, 1926 według raty 4% od sta rocznie.

BANK JEST OTWARTY w poniedziałki i piątki od 10 rano do 8 wieczorem. We wtorki, środy i czwartki od 10 rano do 4 po poł. W soboty od 10 rano do 12 w poł. Oprócz świąt.

THE UNITED STATES SAVINGS BANK
OF THE CITY OF NEW YORK
Madison Avenue, przy 58 ulicy, New York City

4th Ave. Cor. 14th St. — Central Savings Bank New York City — Broadway Cor. 77th St.

ZASOBY (Wartość Inwestycyjna) PONAD 154 MILJONÓW DOLARÓW
NADWYŻKA ..... PONAD 22 MILJONÓW DOLARÓW

KWARTALNA DYWIDENDA
Procent według raty
4%

od sta rocznie będzie kredytowana na konto depozytarjuszy za trzy miesiące kończące się 31go Grudnia, 1925 od wszystkich sum upoważnionych do tejże według Statutu, nie przewyższając sumę pięć tysięcy (5,000) dolarów i będzie płatną z dniem 20 Stycznia, 1926, i potem.

Pieniądze zdeponowane do 13 Stycznia, 1926 włącznie, będą pobierały procent od 1 Stycznia, 1926.

THEO. SCHORSKE, Skarbnik — A. KOPPEL, Prezes

Procent rozpoczyna się 1-go każdego miesiąca i doliczany jest kwartalnie.

Nowy Swiat
THE POLISH MORNING WORLD

TELEGRAM CODZIENNY

Published Daily and Sunday by the NOWY SWIAT PUBLISHING CO., INC.

MEMBER A. B. C.

M. F. WĘGRZYNEK, Publisher and President
W. B. BŁAŻEWICZ, Editor P. YOLLES, Managing Editor

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Świat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office. New York, N. Y.

Prenumerata na prowincji wydanie dzienne	Subscription rates outside of New York City Daily
Rocznie $6.00	One Year $6.00
Półrocznie 3.00	Six Months 3.00
Prenumerata na prowincji wydanie niedzielne	Subscription rates outside of New York City Sunday
Rocznie $5.00	One Year $5.00
Półrocznie 2.50	Six Months 2.50
Prenumerata w Manhattan i Bronx wydanie dzienne	Subscription rates Manhattan and Bronx Daily
Rocznie $10.00	One Year $10.00
Półrocznie 6.00	Six Months 6.00
Wydanie niedzielne w Manhattan i Bronx	Sunday Manhattan and Bronx
Rocznie $8.50	One Year $8.50
Półrocznie 4.75	Six Months 4.75

MAIN OFFICE
24 Union Square, New York, N. Y.
Telephone: Stuyvesant 2227

BROOKLYN BRANCH
586 Manhattan Avenue
Telephone, Greenpoint 0923

CZY TAJNY UKŁAD ANGIELSKO-NIEMIECKI?

Pisma krajowe, a za niemi tutejsze na wychodźtwie podają sensacyjną wiadomość. Wiadomość ta głosi, że w Locarno, poza jawnemi traktatami, został zawarty tajny układ pomiędzy Anglją i Niemcami w sprawie Wschodniej Europy. Układ ten ma być ujawniony dopiero po wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów i po przedstawieniu przez delegata Rzeszy na Radzie Ligi sprawy granic wschodnich Niemiec.

„Że układ ten ma na celu szkodę Polski — pisze „Dziennik dla Wszystkich" — to więcej jak pewno. Stwierdza to prasa polska na Górnym Śląsku, która ogłasza, że pomimo „ducha" Locarno, w Niemczech ciągle się mówi o odebraniu Polsce Pomorza i Górnego Śląska. Na zjeździe nacjonalistów niemieckich w Pile uchwalono, że Unja kolejowa Wrocław-Poznań-Królewiec musi iść znowu przez Niemcy.

Na Kaszubach i na Śląsku szerzą Niemcy niepokój, głosząc, że te ziemie wrócą do Niemiec, a więc trzeba dzieci posyłać do szkół niemieckich, bo utracą ciągłość nauki, a w Niemczech jedynie świadectwa szkół mniejszości będą uznawane. Oprócz tego specjalne trudności gospodarcze wytwarzają na Pomorzu i na Śląsku, głosząc, że rybakom kaszubskim i górnikom i hutnikom śląskim tylko w Niemczech może być lepiej.

Banki niemieckie w Polsce, mają znowu swoje specjalne zadanie, by obniżać wartość waluty polskiej, osobliwie by ją wywozić do Niemiec a utrudniać jej powrót do kraju, rzucać ją potem masami na rynek pieniężny dla obniżenia kursu złotego, a w Polsce wytwarzać brak gotówki.

Niemcy niczego nie pomijają i nie zaniedbują, coby mogło przyczynić się do oderwania Górnego Śląska od Polski. Etapami systematycznej pracy organizacyjnej zdążają do tego. Gdy zaś czynniki społeczne zwrócą na to uwagę komu potrzeba, uważa się te obawy za przesadzone. Niestety, fakty stwierdzają potem aż nazbyt dowodnie, a nieraz i boleśnie, że obawy i ostrzeżenia czynników społecznych były słuszne.

Niemiecki „Ostausschuss", w Berlinie, złożony z posłów parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego, poświęca wiele uwagi i pracy „Kresom Wschodnim". Członkowie tej komisji objeżdżają osobiście G. Śląsk i Prusy Wschodnie, konferują z czynnikami rządowemi i społecznemi tych prowincyj, biorą udział w wiecach i zjazdach narodowych, poświęconych specjalnie sprawom „Ostmarków", przemawiają na tych wiecach lub sami urządzają swoje zebrania poselskie i na nich poruszają sprawy Kresów Wschodnich.

Ten „Ostausschuss" pracuje ręka w rękę z „Ostmarkenvereinem", z „Osteuropa", instytutem w Wrocławiu, z różnemi „Heimatdienstami" na Śląsku i Prusach Wschodnich, znosi się ze „Stahlhelmem", „Reichsbannerem" i t. d.—słowem z wszystkiemi czynnikami społecznemi, które prowadzą agitację za oderwaniem Zachodnich Ziem Polski dla przyłączenia ich do Niemiec."

O układzie niemiecko-angielskim przed konferencją w Locarno były w swoim czasie z różnych źródeł wiadomości. Przypominamy tutaj, że Londyn oficjalnie ani wiadomościom tym nie zaprzeczył, ani ich nie potwierdził.

Pamiętać jednak należy, że przed rokiem, to jest na długi czas przed konferencją w Locarno, projekt rewizji granic wschodnich Niemiec, rzucony został pierwej z Londynu niż Berlina.

Czyż wobec tego byłoby dziwnem, gdyby Niemcy z Anglją przystępując do traktatów locarneńskich, tajny układ w sprawie Wschodu Europy zawarli

Według naszej opinji, taki układ napewno egzystuje. W tym wypadku Anglicy urządzili się sprytniej niż Sowiety, które jawnie w Rapallo traktat zawarty, a z niego nic nie skorzystały.

Powstrzymały wówczas akcję niemiecko-angielską w stosunku do Polski wiadomości o próbie porozumienia Warszawy z Moskwą, jak również stanowisko Francji, która już słabnąc pod naciskiem Londynu, opamiętała się i zrozumiała że w interesie własnym, nie wolno jej opuszczać Polski.

Ale że polityka angielsko - niemiecka w dalszym ciągu dąży do określonego celu, którym jest rewizja spraw Gdańska i Górnego Śląska, to nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Dobrze jest, że zdaje sobie z tego sprawę Polska.

wb.

ROZPACZ ORGANU „PROSA"

„Dziennik Zjednoczenia", naczelny organ „Prosa" w Chicago rozpacza „na czerwono", podając wiadomości o działalności ministra wojny w gabinecie p. Skrzyńskiego, gen. Żeligowskiego. Dziwnemi krokami nazywa to pismo powołanie napowrót na wysokie stanowisko w armji generałów, których endecja nazywa „piłsudczykami." A więc gen. Konarzewski zostaje szefem administracji armji. Dowódcą okręgu na jego miejsce gen. Norwid Neugebauer. Generał Orlicz-Dreszer, skazany przez Sikorskiego „na karę" do Poznania, powraca na stanowisko dowódcy jazdy w Warszawie. Co zaś najbardziej boli „Dziennik Zjednoczenia", to zamiar powołania gen. Sosnkowskiego na szefa sztabu, którego p. Skrzyński chciał mianować ministrem wojny, a do czego nie dopuściła prawica i... Zydzi.

Ten sam „Dziennik Zjednoczenia" i inne pisma „prosowe" niedawno dowodziły, że powołanie gen. Żeligowskiego na ministra wojny, nie jest zgodne z wolą Marszałka Piłsudskiego i że Żeligowski jest przeciwnikiem Marszałka.

Cała prasa prawicowa kadziła nowemu ministrowi.

Oczywiście była to obłuda. Prawica nie chciała przyznać że ustąpienie gen. Sikorskiego i powołanie na jego miejsce gen. Żeligowskiego jest jej porażką. Teraz zaczyna się zwykła nagonka. Zacny i ogólnie szanowany generał, który nie jest zupełnie politykiem, będzie obecnie celem smrodliwych pocisków prawicy, za to tylko, że troską jego są „interesy moralne armji", które w błoto rzucił poprzednik jego, a pupilek prawicy, gen. Sikorski.

* * *

PRZECIWKO P. CURIE-SKŁODOWSKIEJ I PRZECIWKO KOŚCIUSZCE

Dwa interesujące wypadki.

W Paryżu, na łamach pism francuskich toczy się polemika, czy pani Curie-Skłodowska odkrywczyni radium, zasługuje na przyjęcie do Akademji Nieśmiertelnych, czy też nie zasługuje.

Akademja jest najwyższych honorem dla uczonych i przedstawicieli sztuki we Francji. Poprzednio już przedstawiono kandydaturę pani Skłodowskiej do tej instytucji, ale została ona odrzucona na tej zasadzie, że słynna uczona nie jest rodowitą Francuzką i że nie sama odkryła radium, a wspólnie z mężem dawno już nieżyjącym.

Obecnie, pojawiły się zjadliwe głosy w pismach szowinistycznych francuskich, odmawiające wogóle pani Skłodowskiej prawa do odkrycia radium.

Polemika na tem tle jest niezwykle ostra i jak na stosunki francuskie nawet brutalna.

Jednocześnie prawie, w Ameryce zaatakowano Tadeusza Kościuszkę.

Akcja prof. Mierzwy, mająca na celu utworzenie amerykańsko-polskiej fundacji im. Tadeusza Kościuszki w 150-letnią rocznicę jego przybycia do Ameryki, wywołała niezwykle brzydki atak na „bohatera dwóch światów."

J. H. Rice, przemawiając na uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej w South Carolina, krytykował Kościuszkę, który był przy boku gen. Greena, podczas obrony fortu Star w wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych.

Dalej p. Rice dowodzi, że Kościuszko nie zasłużył na uznanie, że nie był dobrym inżynierem i t. d.

Ciekawem byłoby wynalezienie źródła tych ataków na wybitnych i sławnych Polaków. Od dłuższego czasu, a szczególnie od chwili powstanie niepodległej Polski, na każdym kroku i przy każdej sposobności wielcy Polacy usuwani są co najmniej w cień, jeżeli nie są zaciekle zwalczani.

Jeżeli tak dalej pójdzie, to za pięćdziesiąt lat, wogóle nie będzie na świecie wielkich Polaków, nie mówiąc już o tem, że staramy się jak tylko możemy zabijać wielkość w naszym własnym narodzie.

WSTĘPUJCIE DO KOMITETÓW IMIENIA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO!

Na Marginesie

P. BERNARD Reiter napisał do redakcji World'a list w sprawie ograniczeń wjazdowych, jakim ulegają żony i dzieci mieszkających tu imigrantów. Temat ten tylokrotnie już na łamach pism poruszany, został ujęty przez p. Reitera w sposób tak żywy, a nadewszystko logiczny, że w warunkach dyskusji rzeczowej i bezinteresownej, powinienby zastanowić niejednego ze zwo lenników „polityki ograniczeń", tembardziej, że autor listu traktuje rzecz z punktu widzenia interesów amerykańskich. Twierdzi więc on przedewszystkiem, że omawiane ograniczenia przynoszą temu krajowi dużą szkodę materjalną. Imigrant zanim się doczeka szczęśliwej chwili połączenia się ze swą rodziną na gruncie tutejszym, musi żyć „na dwa domy", z których to domów jeden jest w Europie, co powoduje znaczny odpływ dolarów za morze. Ale, pomijając już ten wzgląd natury ekonomicznej, p. Reiter widzi w ograniczeniach wjazdowych dla tej kategorji imigrantów źródło poważnych szkód moralnych. Ciągle mówimy—twierdzi p. Reiter — o konieczności przestrzegania zobowiązań moralnych a sami przyczyniamy się do szerzenia się niemoralnych objawów, powstających na tle rozbijania rodzin. Dużo mówimy o wzniosłych obowiązkach ojcowskich, a sami pozbawiamy te dzieci, które z czasem tu przyjadą, by stać się obywatelami tego kraju, tak potrzebnej w okresie kształcenia się umysłów i charakterów — opieki ojcowskiej. W czasie wojny i w powojennym okresie Ameryka pozyskała w oczach Europy zaszczytną reputację kraju, podającego pomocną dłoń narodom kochającym wolność, a wyczerpanym materjalnie w walkach o jej utrzymanie czy odzyskanie. „Wobec tego — pisze autor listu — pożałowania godnym jest fakt, że klika ludzi ciasnego umysłu i małej wiary chciałaby zniszczyć w oczach ludów, pokładających dziecinną ufność w Ameryce, blask nęcących ich tu ideałów i czczonych przez nich ołtarzy. Ponieważ ta właśnie strona kwestji imigracji tak obchodzi wszystkich mieszkańców Stanów Zjednoczonych, jak musi ich obchodzić głęboko przyszłość naszego kraju, miejmy nadzieję, że wystąpią oni podczas obecnej sesji Kongresu, by ze szczególniejszym naciskiem poprzeć wnioski, mające na celu usunięcie tych szczególnie uciążliwych ograniczeń"...

Miejmy i my nadzieję.

• • •

MIASTO San Antonio w Texas tem się odznacza, że pomimo, iż liczy 200 tysięcy mieszkańców i ma 193 policjantów, od pięciu lat nie miało w kronice wypadków ani jednego rabunku. Ludzie znający stosunki lokalne w San Antonio przypisują to nie jakimś szczególniejszym cnotom mieszkańców i nie temu, że gdzie jak gdzie, ale już w San Antonio Święty Antoni musi mieć w szczególniejszej opiece ich mienie, ale temu, że w liczbie tych 193 policjantów jest aż dwudziestu pięciu strzelców tak znakomitych, że trafienie nietylko już kulą w płot, ale i w łapanego złodzieja, nie robi im najmniejszej różnicy. Strzelcy ci dzień w dzień ćwiczą się w dalszym ciągu w trafianiu do celu i osiągnięta przez nich wirtuozja w strzelaniu odbiera potencjalnym bandytom wszelką chęć do walczenia z nimi o lepsze.

Małe San Antonio zatamowało skutecznie powódź zbrodni, a duży New York nie może sobie dać z tem rady. Czy nie wstyd dużemu New Yorkowi?

• • •

W SAN Giovanni Rotondo, we Włoszech, w prowincji Foggia, ogarnął katolickie głowy szał religijny, przypominający średniowiecze. Tysiące pątników zbierają się u wrót klasztoru, w którym przebywa braciszek Petralcina, uzdrawiacz cierpiących i wogóle cudownik pierwszej klasy, przewyższający w skuteczności swych modłów samego papieża. Nieuleczalnie chorzy, a jednak wyleczeni przez Petralcina nadsyłali mu z różnych okolic kraju hojne dary i upominki. W innym braciszku zakonnym, niejakim Miscio zazdrość piekielna wzięła górę nad solidarnością zawodową. Począł więc Miscio kopać dołki pod Petralciną. Owe „knowania Judasza", jak to pięknie nazwali ludzie, oddający szczególniejszą cześć młodemu cudownikowi, w fatalny sposób odbiły się na jego wątłem zdrowiu, a że to każda choroba ogólna atakuje zazwyczaj najsłabszą część organizmu, więc Petralcina począł szwankować na umyśle — i pomimo całej swej biegłości w uzdrawianiu innych, sam siebie uzdrowić nie może.

Miscio zgodnie z przysłowiem, że kto pod kimś dołki kopie — sam w nie wpada, znalazł się w kryminale, nie dlatego, by w ten sposób karano we Włoszech szarganie świętości, ale w celu odgrodzenia go mocniejszym niż klasztorny murem od gniewu rozwścieczonych tłumów, gotowych poszarpać go w kawałki za judaszowe sprawki — i pomawianie świętego o oszustwa.

Słowem, Monachomachja czyli prościej mówiąc, klechjada, nie zanika bynajmniej pod purpurowym płaszczem faszyzmu, osłaniającym włoską goliznę.

CYWILIZACJA W NAJGROŹNIEJSZYM NIEBEZPIECZEŃSTWIE

LISTY DO REDAKCJI

Otrzymaliśmy od jednego z naszych czytelników kilka listów z uznaniem dla karykatur, piętnujących zgubne skutki pijaństwa, panoszącego się coraz bardziej wśród Polonji amerykańskiej z wielką szkodą dla sprawy polskiej. Cieszy nas to, że wysiłki nasze w celu zwalczania zła zostały zrozumiane przez naszych czytelników.

Nasz czytelnik pisze:

3 stycznia, 1926.

Szanowny Panie Redaktorze!

Zauważyłem w Nowym Świecie zamieszczonych kilka trafnych, a silnie przemawiających do umysłu karykatur, ośmieszających opilstwo polskich wielbicieli Bachusa (gorzałki).

Jest to śmiały krok w dobrym kierunku — ku postępowi i dzielnemu przewodnictwu w urabianiu myśli społecznej, jakoteż staranie się o polepszenie doli tym, którzy są niszczeni przez tę gorzałkę, albowiem nietylko jednostki ponoszą szkodę, ale nawet całe rodziny. Nasze społeczeństwo także cierpi.

Gorzałka, ta „pocieszycielka" sprowadziła wiele smutku i cierpienia pomiędzy tych, którzy byli do niej przez nałóg niewolniczo przywiązani i jej oddani.

Wielu, bardzo wielu z naszego wychodźtwa było wychowanych w atmosferze, gdzie ksiądz katolicki i karczmarz byli ich jedynymi przewodnikami. Im mniej polski chłop wiedział, a więcej pił — tem więcej był potulnym i poddanym.

Teraz jest sposobność i stosowna chwila, ażeby ich pouczyć, iż niema szczęścia ani dobrobytu w gorzałce.

Proszę przyjąć te słowa szczerego uznania za dzielne i śmiałe wystąpienie i ośmieszenie tych, którzy poniżają godność osobistą i narodową przez wyprawianie upokarzających scen w chwili zatrucia zdrowego rozsądku przez gorzałkę.

Wy, panowie, wyrządzicie wielką przysługę naszemu wychodźtwu, piętnując opilstwo.

• • •

Zauważyłem w piśmie panów także piękny artykuł i obraz w Boże Narodzenie. Naszemu ludowi potrzeba wytłumaczyć różnicę pomiędzy kościelną formą religijną a życiem prawdziwie religijnem.

Pan Błażewicz ma wielkie zadanie przed sobą — wielką odpowiedzialność — pisząc dział redakcyjny. Każdy dzień, Szanowny Pan Redaktor wypowiada kazanie ludowi naszemu. Oby Bóg błogosławił Wam i kierował umysłem waszym.

Życzę Wam nadal owocnej pracy na niwie narodowej.

Odpowiedzi Redakcji

Szanowna Redakcjo!

Pewien fanatyczny zwolennik Rzymu, niedawno przybyły z Polski, nie wierzy, że przed kilkunastu laty w New Yorku żył ks. Schmidt, który pokrajał w kawałki swoją gospodynię i trupa wrzucił do rzeki Hudson. Temu fanatykowi rzymskiemu się zdaje, że dlatego, że jego nie było w Ameryce w tym czasie, to ten fakt nie mógł się stać.

Z poważaniem,

P. J. C., Passaic, N. J.

• • •

Ks. Schmidt zamordował swą kochankę, a właściwie żonę w jesieni 1913 roku. Zwłoki jej porąbał i wrzucił do rzeki Hudson. Ks. Schmidt został za swą zbrodnię stracony na krześle elektrycznym w Sing Sing, N. Y.

Szanowna Redakcjo!

Mam brata w Polsce, który pragnie dostać się za robotnika na okręt w Gdańsku. Prosi mię o informacje, czy może się starać o to?

Z poważaniem,

S. Cz., New York City.

• • •

Możliwe, ale bardzo trudno. Kapitan okrętu podejrzewa każdego takiego kandydata, że przy sposobności ucieknie z okrętu np. po przyjeździe do New Yorku. Kompanja okrętowa wtedy za takiego uciekiniera skazywana jest przez władze amerykańskie na ciężkie kary, dochodzące nieraz do 1,000 dol.

Szanowna Redakcjo!

Gdy zeszłego roku leżałem na trawie we Filadelfji wskoczył mi do ucha konik polny i od tego czasu mi ciągle świerszczy w uchu.

Z poważaniem,

N. Shady, Bridgeport, Conn.

• • •

Konik polny, choćby najmniejszy, nie mógł się dostać do wnętrza ucha. Jeżeli odnosicie wrażenie świerszczenia w uchu, to chyba w następstwie uszkodzenia bębenka (błony usznej) w chwili, gdy konik polny chwilowo przebywał w zewnętrznej części ucha w muszli usznej.

Severa's Cough Balsam

Co ludzie sądzi o tem lekarstwu:

"— po użyciu kilka łyżeczek kaszel natychmiast ustał."
J. Antonich, Butte, Mont.

Także we waszej własnej miejscowości są ludzie, które potwierdzają zdanie powyższe ponieważ im to lekarstwo pomagało,

Pomoże ono i wam.

Cena 25c i 50c.

Domagajcie najpierw w aptece.

Czy macie już Severy Kalendarz na rok 1926? Je darmo. Zapytajcie swego aptekarza, albo piszcie do nas.

W. F. SEVERA CO.
CEDAR RAPIDS, IOWA

DARMO wysyłam Certyfikat dla Rejestracji Wynalazków i książeczkę

Z. H. POLACHEK
PATENT ATTORNEY
CONSULTING ENGINEER
70 WALL ST.
NEW YORK

KUPON
Imię ....
Adres ....
Nad jakim wynalazkiem pracujesz?

GRZYBY SUSZONE
Z POLSKI I ROSJI
świeżo importowane co tygodnia
Ceny od 50c wyżej
Tylko u nas można je nabyć tak tanio
International Mushroom Importers
94-96 Rivington Street, New York
Pomiędzy Ludlow i Orchard Ulicami

DO WYNAJĘCIA DUŻA SALA
NA BALE — WESELA — CHRZCINY
ZEBRANIA — OKAZYJNE ZABAWY, i t.p. — Zgłoszenia
S. PIOTROWSKI
509 East 5th Street, New York, N. Y.
Telefon Drydock 0978—2759.

FUTRA NA zamówienie SZYJĘ
oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reparacje takowych, przyjmuje pracownia kuśnierska
A. Rożek
1298 Lexington Ave.
pomiędzy 87 i 88 Sts.
Telefon: Lenox 6461.

$10 Wyuczenie prowadzenia auta $10
NATIONAL AUTO SCHOOL
220 East 14th Street, New York
blisko Third Avenue
Dajemy najtańsze kursy w Waszym języku, ucząc naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie licencji. Klasy otwarte dziennie i wieczorami.
KOMPLETNY KURS $25.
NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, blisko Third Ave.

JEDYNA TECHNICZNA SZKOŁA AUTOMOBILOWA
Praktyczne kursa wyuczenia się na szofera, mechanika. Wykłady w języku polskim i angielskim przez znanego polskiego nauczyciela L. TYCHNIEWICZA. Gwarantujemy otrzymanie licencji. Dajemy dyplomy i staramy się o zajęcia. Szkoła otwarta od 9 rano do 9 wieczór codziennie. W niedzielę od 11 rano do 3 po południu.
New York Automobile School, 228 Second Avenue, róg 14th Street, New York City.

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

JERSEY CITY, N. J.

Otrzymała rozwód

„Rzucał on na mnie zapalone papierosy. Raz rzucił na mnie duży nóż kuchenny. Innym razem dał naszemu dziecku nabity rewolwer. Ludziom mówił, że nie jestem jego żoną, tylko niewolnicą. Chcąc się mnie pozbyć, oferował mi 5 tysięcy dolarów, bym go uwolniła od obowiązków małżeńskich. Gdym mu tego odmówiła, pobił mnie sromotnie".

Tak zeznawała pani Stella Polsky, z pnr. 108 Magnolia ul. w sądzie podczas procesu rozwodowego. Sędzia Berry, przyznał jej rozwód od męża, Moe'a Polsky'ego z Asbury Park.

Aresztowany za napad na studentkę

Józef Łuczka (lat 22), zatrzymany przez policję na żądanie krewnych, twierdzących, że cierpi na zboczenie umysłowe, jest tym mężczyzną, który napadł i dusił studentkę uniwersytetu w Toledo, pannę Louise E. Washburn, zeszłego piątku rano. Panna Washburn sama rozpoznała swego napastnika. Napadł ją obok szkoły i rzucił na ziemię. Uciekła jednak, pozostawiając płaszcz swój w jego ręku. Wygląd Łuczki różni się jednak zupełnie od podawanego opisu poszukiwanego „pałkarza toledoskiego", który w Toledo i w La Salle, Ill., napadał na kobiety przed kilku tygodniami.

Młodociani bandyci

George Suditys, lat 18, zamieszkały pnr. 38 Court ul., Lynn, Mass. i Joe Andrulais, lat 17, zamieszkały pnr. 76 Linden ul., Lynn, Mass., zostali aresztowani za napad na Davida J. Barnett, któremu zabrali 20 dol. Policjant Higgins, który aresztował złodziejaszków, znalazł przy nich rewolwer. Młodzi bandyci przyznali się do winy, tłumacząc, że bieda i głód zmusiła ich do rabunku. Przybyli oni do New Yorku za pracą, nie mogąc jej znaleźć, odważyli się na rabunek.

NEWARK

Moc śmiechu

Uśmiechaj się bracie o każdej porze dnia a przez to uścielesz sobie drogę życia kwiatami—mówi Janek Siewierski, przewodniczący komisji zabaw przy Gniezdzie Nr. 17. Jeżeli ci brak osłody życia i trudno ci się uśmiechać, pośpiesz rodaku na doroczny bal maskowy, Gniazda Nr. 17 do Laurel Garden, przy Springfield Avenue, w sobotę, dnia 16-go stycznia. Tam ubawisz się jak nigdy przedtem i uśmiejesz się do syta z zabawowiczów w kostjumach komicznych.

Bal Fartuszkowy

Placówka nr. 25 Stow. Weteranów Armji Polskiej w Newarku, urządza piękny Bal Fartuszkowy, w większej sali nowego Domu Polskiego przy New York Ave., w sobotę dnia 30-go stycznia. Do nowości na programie obfitych niespodzianek, zaliczyć można prawdziwą wojskową pocztę polową. Do tańca przygrywać będzie specjalnie powiększona orkiestra kolegi Hazena, „National Syncopators".

Kto tylko kiedykolwiek bawił się z naszymi wojakami, ten rzpewnie nie omieszka podążyć na ich pierwszy bal fartuszkowy. Zresztą wystarczy wiedzieć przed czasem, że do komitetu balowego wchodzi cały nowy zarząd Placówki Weteranów Armji Polskiej i że na balu tym p. S. Wilk będzie t. zw. „mistrzem tańców i programu". Czyż to nie zapowiada świetnej zabawy?

Unja Piekarzy Polskich, Lokal 338, urządza doroczny Bal w sali Polskiego Klubu Oświatowego, w sobotę, dn. 6-go lutego. Starym zwyczajem rozgrannych będzie kilka sztuk smacznego pieczywa, upieczonego przez piekarzy, artystów w swoim fachu. Bal będzie urozmaicony wieloma niespodziankami.

Komisja zabaw Tow. Śp. Harmonja od kilku tygodni pracuje i uwija się za cennemi nagrodami, które będą rozdane na Pierwszym Balu Maskowym Harmonji, który się odbędzie w sobotę, dnia 13-go lutego, w dużej sali nowego Domu Polskiego, przy New York Ave. Będzie to bal, jakich mało. Więcej o tem później.

Harmoniści nie zasypiają wcale. Wszyscy pracują jak mrówki, aby ich pierwszy bal maskowy wypadł doskonale. Chociaż jeszcze kilka tygodni do dnia 13-go lutego, komitet balowy zawczasu uwija się po całym New Yorku, robiąc zakupy pięknych i cennych artykułów, które będą rozdawane jako nagrody za kostjumy najpiękniejsze, najkomiczniejsze i najoryginalniejsze.

Już niedługo do Balu Maskowego Gniazda 17-go, bo do soboty, dnia 16-go stycznia, nie tak daleko. Wszyscy niecierpliwie oczekują tego dnia, by śpieszyć do Laurel Garden. Janek Siewierski, przewodniczący komisji zabaw, twierdzi, że na balu tym będzie około 8 tysiące osób. Oby się jego słowa w prawdę obróciły.

Polski Klub Oświatowy

We wtorek 12-go stycznia, o godz. 8-ej wieczorem będzie zorganizowany Komitet im. Józefa Piłsudskiego, oraz pierwsze jego posiedzenie. Dużo sympatyków tej sprawy odnosiło się do mnie. We wtorek będziemy mieli sposobność zejść się i wybrać pierwszy zarząd.

Niechaj nikogo z postępowców nie braknie. Nieśmy sztandar naszego ukochanego Naczelnika wysoko.

R. A. Borkowski.

Polsko-Amerykański Klub Obywatelski

Zawiadamiamy, iż posiedzenie roczne odbędzie się w czwartek dnia 14 stycznia o godz. 8-ej wieczorem, w sali własnej przy 22 ul. Na posiedzeniu ten wybrany będzie nowy Zarząd klubowy na rok 1926, oraz będą i inne ważne sprawy, przeto obecność wszystkich członków jest wymagana. Ci, którzy zalegają z podatkiem, niech przyjdą i uiszczą się, ponieważ ci, co zalegają, nie będą mieć prawa głosowania.

Szczepan Wichrowski, prezes.
Atolf Hoszyński, sekretarz.

Maskowy Bal Gniazda 17-go

Śpieszcie wszyscy zabawić się na wspaniałym Balu Maskowym Gniazda 17-go, który się odbędzie w sobotę, dnia 16-go stycznia, w kolosalnej sali Laurel Garden, przy Springfield Ave. Tysiące babawowiczów, ubranych w przecudne kostjumy i maski, ubiegać się będą o czterdzieści cennych nagród. Będą tam pajace, arlekiny, kominiarze tancerki z wyspy Hawai, postacie historyczne i fikcyjne, komicy w kostjumach śmiesznych i wiele, wiele innych.

Do tańca bez przerwy przygrywać będą dwie orkiestry. Muzyka będzie cudowna. Krakowiaki, mazurki, obertasy, polki i „jazzy" amerykańskie, będą rozbrzmiewać aż się mury będą trzęsły. Komitet balu, w skład którego wchodzą energiczni druhowie: J. Siewierski, Leon Polewka, E. Kocon i inni, zapasjma, że na balu tym niczego nie braknie, by każdego zadowolić i ubawić miłe.

12-go
STYCZNIA
we
Wtorek
SEANS
dra
SCEBLO
W WIELKIEJ SALI
600 JERSEY AVE.
JERSEY CITY, N. J.
o godz. 8-ej wiecz.
WIECZÓR
EKSPERYMENTÓW
Wstęp 50c, 75c i $1.00

Pomieszkanie wolne
Nie narażajcie się na stratę kilkudziesięciu dolarów, gdy często kilkadziesiąt centów potrafi temu zapobiec. Nie opłaci się okładać, gdy ktoś może w tej chwili szuka apartamentu. D3

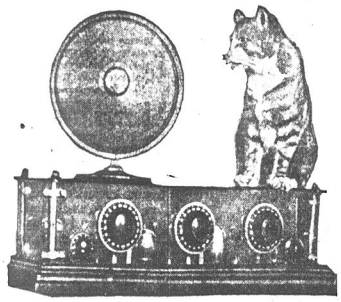

Kot zwolennik głosów radjowych, które często przypominają mu szmery chrobotania myszy. Dobrze utrzymany kot w jednej z restauracyj nowojorskich potrafi przez całe dnie przesiedzieć na instrumencie radjo, przysłuchując się cierpliwie wszelkim produkcjom dawanym przez radjo.

KORESPONDENCJE

THOMPSONVILLE, CONN.

Polonja w Thompsonville, Conn. zrozumiała, iż nam tutaj na wychodźtwie nie wolno zapomnieć o sprawach najważniejszych, o sprawach postępu kształcenia naszej młodzieży w języku polskim, by wywalczyć sobie lepszą przyszłość i przelać w umysły dzieci naszych tak piękne tradycje narodu polskiego. Stow. Domu Nar. Pol. w Thompsonville, Conn. oddało jedną ubikację w Domu Narodowym Polakim na wykłady dla naszej młodzieży języka polskiego.

Mimo, że jest to ciężar na barki ogółu, lecz widocznem jest, że ogół nie żałuje wysiłku, widząc świetne postępy w nauce, co rokuje piękne nadzieje na przyszłość.

Nadmienić muszę, iż 27 grudnia, 1925 odegrano tu przedstawienie sztuki: „Jaki pan, taki kram". Czysty dochód przeznaczony został na cele szkółki. Z braku miejsca nie będę wymieniał nazwisk osób, którzy brali czynny udział w przedstawieniu. Każdy wywiązał się ze swej roli nadzwyczajnie dobrze, za co należy się im uznanie za ich poświęcenie i poparcie tak ważnej sprawy, jaką jest sprawa szkoły. Dziękujemy również Polonji z Thompsonville i okolicy za przybycie i poparcie tak wzniosłego celu.

Składając szczerze Bóg zapłać, za Komitet Szkolny,

St. Leśniak, sekr. fin.

LIST TUŁACZA

Z Francji otrzymaliśmy następujący serdeczny list Rodaka.

Podajemy go do wiadomości z nadzieją, iż ktoś mu odpowie: Szan. Panowie!

Będąc zatrudnionym w drukarni dziennika tutejszego „Wiarus Polski", wyczytałem w jednym z dostarczonych mi do składu artykułów, adres Stow. „Nowy Świat". Natychmiast korzystam z okazji, gdyż dawno już ubiegam się daremno o adres jakiegoś stowarzyszenia zamorskiego, z którem mógłbym korespondować i przez nie poznać przyjaciół w „Nowym Świecie".

Interesując się bardzo sprawą mi młodzieży, artykuł pod tytułem: „Nowa organizacja Młodzieży Polskiej w New Yorku" zaciekawił mnie bardzo.

Także tutaj, we Francji istnieją organizacje młodzieży naprzykład: „Sokół", koła śpiewu i harcerstwo i t. p.

O ile drogą tą uda mi się nawiązać kontakt z Szan. Stowarzyszeniem, chętnie służę opisem tutejszych organizacyj młodzieży.

Dawno już pragnę zaabonować pismo polskie wychodzące w Ameryce, lecz z powodu braku adresu, było mi to niemożliwem. Mam nadzieję, iż Szan. Stow. nie odmówi mi pośrednictwa w tem, i nadeśle mi adres jednego z dzienników polskich wychodzących w Ameryce. Bardzo o to proszę.

Życząc Szan. Stowarzyszeniu rozwoju jaknajlepszego, kończę z zapewnieniem szczerej sympatji.

Żywię nadzieję, że Szan. Panowie na list mój odpowiedzieć raczą.

Z poważaniem
Antoni Klein.

Adres: Antoni Klein, Hotel du Chapon de Bruges, Place Jeanne d'Arc, Lille (France).

PATCHOGUE, L. I.

Radosna uroczystość

Po raz pierwszy od 30 lat jak istnieje w naszej miejscowości sala polska, nie odbyła się na niej taka miła uroczystość, jak 31-go grudnia.

Niedawno zorganizowana towarzystwo Kółko Polek (29 członkiń), urządziło po raz pierwszy w Patchogue Choinkę dla dzieci polskich. Uroczystość rozpoczęła się przy wielkiej liczbie publiczności o godzinie 9 wieczorem. — Dzieci śpiewały kolędy, piosenki ludowe i deklamowały. Trudno opisać radość, jaka panowała między dziatwą, gdy polski „Santa Claus" zaczął rozdawać paczki cukierków, owoców i ciastek. Dzieci były zadowolone jak również rodzice. Po rozdaniu darów przez „Santa Claus", nastąpiła kolacja przy suto zastawionych stołach, w której wzięli udział rodzice dzieci i goście z księdzem proboszczem Makowskim na czele. Po kolacji rozpoczęła się wesoła zabawa. Goście puścili się w tany, które się przeciągnęły do trzeciej rano. Ks. Makowski był bardzo zadowolony, że nasi rodacy potrafią się tak pięknie bawić i żegnając się z gośćmi, wyraził życzenie, aby nasze Polki częściej urządzały podobne uroczystości i zabawy, które niewątpliwie przyczynią się wiele do utrzymania polskości wśród naszej młodzieży, która poczyna przejmować się zbytnio wszystkim co angielskie, zapominając o swem polskiem pochodzeniu, a szczególnie o języku swych ojców.

YONKERS, N. Y.

Obalona na podłogę przez złodzieja

Pani H. C. Dick, zamieszkała pnr. 33 William ulica, została napadnięta przez tajemniczego złodzieja i obalona na podłogę w salonie swego domu, dokąd się udała z kuchni, posłyszawszy podejrzane szmery. Zastawszy obce go mężczyznę w salonie, zapytała go czego sobie życzy. Nieznajomy w odpowiedzi oświadczył, że się pomylił w adresie, a równocześnie uderzył panią Dick pięścią w twarz tak silnie, że się zwaliła na podłogę, następnie przystawiwszy rewolwer do głowy, zagroził śmiercią, jeżeli wyda jakikolwiek krzyk, poczem się pośpiesznie oddalił.

Ten sam złodziej przed kilku dniami okradł panią Elizabeth Straub, zamieszkałą przy Riverview Place. W czasie nieobecności pani Straub nieznany złodziejaszek przedostał się do wnętrza domu, skąd zabrał kilka wartościowych rzeczy i 12 dolarów w gotówce.

W sprawie Domu Narodowego

Jeżeli Polacy pragną naprawdę, by w Yonkers stanął Dom Narodowy, taki jak ostatnio zbudowała polonja w Newark, N. J., powinni zakupić jaknajwiększą ilość akcyj. Wielu naszych Rodaków udaje wielkich patrjotów, mówi dużo i pięknie o konieczności zbudowania domu, ale nie zakupują akcji.

Jeżeli pragniecie Domu Narodowego, zakupujcie akcje tak, jak to czynili Polacy w Newarku, którzy chociaż nie więksi liczebnie, pobudowali piękny Dom Narodowy wartości 50,000 dolarów, nie zważając na przeszkody ze strony ks. prob. Knapka.

Polacy w Yonkers, zakupujcie akcje Domu Narodowego, nie zważajcie na ks. Dworzaka, że jemu się nie podoba budowa Domu Narodowego. Akcje można nabyć w każdy dzień wieczorem w Klubie Kościuszki, 334 Nepperham Ave.

Komitet 6 ministrów dla spraw mniejszości narodowych

Komitet polityczny ministrów ze swą sekcją spraw mniejszościowych przestał istnieć z chwilą utworzenia rządu parlamentarnego. Okazało się, że jednolite oddziaływanie na tok spraw mniejszościowych jest nadal rzeczą konieczną.

Kierowana temi względami Rada ministrów powołała specjalny komitet dla spraw województw wschodnich i mniejszości narodowych. W skład komitetu weszli: premjer Skrzyński, oraz ministrowie: dr. Kiernik (roln.), Piechocki (spraw.) Raczkiewicz (wewn.) oraz p. Radwan (ref, rol.).

Komitet ministrów ma do dni 7 sprawy bieżące oddawać do decyzji Rady ministrów, albo do załatwienia resortowego ministra. Ten ostatni winien do dni 7 załatwić polecenie komitetu, albo rzecz przedłożyć na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów.

Sekretarzem komitetu pozostał starosta p. Zabierzowski, dawniejszy sekretarz sekcji mniejszościowej.

Rada ministrów zatwierdziła nadto poprzednich znawców sekcji w ich charakterze. Są nimi b. minister Leon Wasilewski, dr. Henryk Lewenherz i poseł Zwierzyński.

Gazeta polska jest czemś więcej dla Polaka, aniżeli gazeta angielska dla Amerykanina.

Panna Edyta Ashley, lat 23, oskarżona o zamordowanie swego nieślubnego dziecka, oczekuje swego losu z rąk ławy sędziów przysięgłych w Paterson, N. J., którzy po 12 godzinach obrad nie mogli się zgodzić na wydanie jednomyślnego wyroku. Obok oskarżonej szeryf Morgan

Brooklyn i okolica

ROZKOSZE MAŁŻEŃSKIE Z TEŚCIOWĄ

Powiadają ludzie, że szczęście lub nieszczęście chodzi w parze i gdy na kogoś spadnie, to albo stawia go na szczytach rozkoszy, albo spycha go w otchłań czarnej rozpaczy.

Nikt jednak nie doznał prawdziwego szczęścia, nie okupiwszy go cierpieniem. Oto młodzieniec zakochał się na zabój w uroczej dziewczce, która go również darzyła miłością i zdawało się, że nic im do szczęścia nie brakuje. Jedyną chmurę zaćmiewającą mu horyzont szczęścia, była obawa przed teściową. Lecz ponieważ ona była u ciotki, przeto zdawało mu się że obawy jego były płonne. Ślub i ustanie gniazdka poszło w szybkim tempie, ale w tydzień niespełna po ślubie, kiedy szczęśliwy małżonek w objęciach ukochanej marzy rozkosznie, budzi go głos żoneczki w te słowa:

Wiesz co, Władziu? Ja dzisiaj oczekuję przyjazdu mamy.

— Co? Kogo??

I przyjechała. Niestety!!!

Tu właśnie zaczyna się styp trójkąta małżeńskiego. Tragikomedja iście Molierowska.

W sztuce p. t. „Proszek na teściowę", którą wystawia Gniazdo Sokołów w Greenpoint w niedzielę 17-go stycznia, w Domu Narodowym, znajdziemy ten arcywesoły fragment z życia małżeńskiego pod tyranją teściowej.

Obsada ról pod reżyserją znanej poważnie artystki pani H. Czaplickiej, daje gwarancję wybornej zabawy. Zaś po przedstawieniu bal przy dźwiękach słynnej orkiestry „Montuszko".

Bliższe szczegóły niebawem.

El-to-ski.

Trzej polscy sklepikarze w Greenpoint aresztowani

Detektywi z miejscowej stacji policyjnej przy Meserole Avenue, rozpoczęli z nastaniem nowego komisarza policji ożywioną działalność przeciwko przestępującym prawo prohibicyjne sklepikarzom i w tym tygodniu aresztowali następujących: Kazimierza Tęczę, 363 Oakland St., Wincentego Florczyka, 170 Diamond St. i Władysława Kamińskiego, 50 Newell St., Brooklyn.

Mała Skirowska poparzona gorącą wodą

Sześcio-letnia Bolesława Skirowska, 151 Green St., Brooklyn, bawiąc się onegdaj z kotkiem, wywróciła na siebie kocioł z gorącą wodą, stojący na piecu i niebezpiecznie się poparzyła.

Przybyły ambulans zabrał ją do szpitala św. Katarzyny.

JASEŁKA W BROOKLYNIE

Niedzielne Jasełka ściągnęły do sali Domu Narodowego w Brooklynie widzów tak licznych, że wielu z nich stojąc, musiało się przyglądać ślicznej inscenizacji szopki, w której role marjonetek odgrywały z zapałem i temperamentem scenicznym żywe figurki, jeżeli godzi się tak prozaicznie nazywać figurkami prawdziwe aniołki. — Aniołki te za poradą reżysera, pani Czaplickiej, zrzekły się przywileju latania pod sufitem i wywiązały się ze swych ról anielskich znakomicie. Niezrównany był Janek Józefowski w roli pastuszka. Brat jego, Mieczysław był Bartoszem bez zarzutu. Mógłby się stać nawet Bartoszem absolutnie podobnym do swego starego i głuchego imiennika, noszącego gęsiora w koszu, gdyby właśnie gęsiora a nie gęś wypuszczono w odpowiedniej chwili na scenę. Kura też niewia domo skąd się znalazła wśród dzieciarni, podkreślając sielskość efektów i bajeczną kolorowość krakowskich strojów. Z drugiej strony nie brakło na scenie i cudów elektryczności, któremi oczarował scenę i widownię pan Wenck zapomocą swych żarówek i reflektorów barwnych. W ten sposób elektrotechnika wielkomiejska podała dłoń pomocną wiejskiej poezji polskiej; za co panu Wenck szczera podzięka się należy.

Janinka Szwarc z podziwu godną powagą tak znakomicie opanowała wrodzoną pochopność do śmiechu, że nawet dowcipy żydowskie nie robiły na nią najmniejszego wrażenia. Bo i nie wypadało przecie Matce Boskiej śmiać się z byle czego. Instrukcje pani Czaplickiej i pana Józefowskiego w las nie poszły i można było podziwiać ze szczerą radością wyniki ich wspólnej pracy nad wyszkoleniem tego przemiłego zespołu.

Maskarada Tow. Śpiewu „Dzwon Zygmunta"

W sobotę, 16-go stycznia, 1926 r., odbędzie się Maskarada i Bal Tow. Śp. „Dzwon Zygmunta", w Domu Narodowym, 261-7 Driggs Ave., w Brooklynie.

Jak rok rocznie Szanowna Publiczność zapełniała salę po brzegi, tak i w tym roku spodziewamy się licznego poparcia. Tow. Śp. Dzwon Zygmunta na wszystkich zabawach cieszyło się kolosalnem powodzeniem i w tym roku spodziewamy się, że sala wypełniona będzie po brzegi.

Premje wartości 300 dolarów za najkomiczniejsze kostjumy. Jak każdemu wiadomo, będzie przygrywać znana muzyka prof. J. Mroza. Początek o godz. 8-ej wieczorem.

Zawiadamiam wszystkich członków Polsko-Amerykańskiego Klubu Demokratycznego na Williamsburgh'u, iż roczne posiedzenie odbędzie się w środę, dnia 13-go stycznia, o godzinie ósmej wieczorem, w sali zwykłych posiedzeń pn. 188-190 Grand Street, Brooklyn, na które każdy winien przybyć gdyż będzie instalacja zarządu na rok bieżący i inne ważne sprawy do załatwienia.

Z szacunkiem,
H. BRUSZEWSKI, Sekr.

Telefon: Greenpoint 7223
HENRYK SOKAL, M. D.
141 Kent St., Brooklyn, N. Y.
blisko Manhattan Ave.
GODZINY URZĘDOWE:
od 12 do 1 po południu i
od 6 do 8 wieczór.

THE LINCOLN SAVINGS BANK
of Brooklyn
531 Broadway
przy Boerum ul.
12 Graham Avenue
blisko Broadway
Ogólne Aktywa
$78,000,000
$1 OTWIERA AKONTO $1
Ostatnia Rata Procentowa
4½%
Wstąpcie do naszego Klubu Gwiazdkowego i miejcie pieniądze na Boże Narodzenie w przyszłym roku
Skrzynki Ogniotrwałe do wynajęcia $3.00 rocznie i wyżej
CHARLES PROEB Prezydent
GEO. H. DOSCHER Kasjer

POPIERAJCIE
Jedyny Polski
SKŁAD MEBLI
Meble wszelkiego rodzaju do jadalni, sypialni, salonika i kuchni po cenach bardzo przystępnych i na łatwe spłaty.
M. CZUCHLEWSKI
204 GRAHAM AVENUE
BROOKLYN, N. Y.
Telefon: Pulaski 0526.

Egzaminujemy Oczy
Shur-on X-C-Do
Dopasowywanie okularów. Trzydzieści trzy lata na tem samem miejscu. To ogłoszenie ma wartość $1.00 dla Was.
Wytnijcie i przynieście do nas.
S. BOMELSTEIN
753 Manhattan Ave., Greenpoint-Brooklyn
34 LATA W INTERESIE NA TEM SAMEM MIEJSCU

STACJA No. 8
na
DROBNE OGŁOSZENIA
w
NEWARKU
została ustanowiona
w sklepie, którego właścicielem jest
p. STANISŁAW JAGIEŁŁO
180 WARWICK STREET
NEWARK, N. J.

LIST POLAKA Z AUSTRALJI

Wyspa Malden, lipiec 1925 r.

Wysepka — Malden — położona na północno—wschód od archipelagu Manihiki ma zaledwie 12 mil angielskich wzdłuż, a 4 wszerz i wznosi się tylko na 15 stóp ponad poziom morza. Nie posiada wcale wody i nic na niej nie rośnie, nawet, wytrzymałe palmy kokosowe żyć na niej nie chcą.

Żyją na niej tylko w nieprzebranych ilościach ptaki morskie. One też stanowią jedyne stałe zaludnienie wyspy i jej bogactwo. Co pewien czas zawija przed jej płaskie wybrzeża statek angielski Guano — Company dla zabrania ładunku ptasich ekskrementów—guano — które jest jak wiadomo drogocennym towarem. Z takiem statkiem przybyłem i ja do Malden.

Po ukończonej robocie przyjmowania i ładowania tego naszego „towaru", chodzę wieczorami całemi wśród ruin i gruzów, znajdujących się na tej wysepce — tajemniczych resztek jakiejś prastarej cywilizacji, która odeszła we wszystko grzebiącą przeszłość.

Ruiny te są podobno ruinami świątyń, jest ich na wyspie cała czterdziestka. Największa z nich ma 21 kroków długości a 10 szerokości, a wszystkie zbudowane są w formie dwóch terras z wielkich polerowanych dwu metrowych bloków kamiennych. Wygląd mają uciętej u góry piramidy — podobnej do teocalli, (w Meksyku). Wnętrze całe wyłożone płytami koralowemi a pośrodku wznosi się coś nakształt ołtarza. Od tych świątyń prowadzą wyraźnie ślady dróg, które kończą się raptownie u samego brzegu morza... co wskazuje, że obecna wysepka jest poprostu tylko wierzchołkiem wzgórza, czyli ostatnią pozostałością jakiejś większej przestrzeni lądu, zapadłego dziś w głębiny Pacyfiku i wydaje się być tylko szczątkiem oddzielnego kontynentu ongiś istniejącego.

Wszędzie w tej części świata, nie raz na samotnej skale sterczącej wśród niezmierzoności oceanu, spotyka się ślady czegoś, co było, a czego już niema: to olbrzymie postacie, o niezmiernie długich uszach, wyciosane w bazalcie wulkanów; to napóły wykończone figury lub oblicza na ścianach kraterów; to całe powalone kolumnady, obrośnięte przez zwoje niesamowitych roślin, różnych gungu, gibiskus i kalemus. W najnieprzystępniejszych m i e j s c a c h znajdowano paciorki z muszelek, obrobione siekiery, wycięte ze środka olbrzymiej skorupy gigasa, a nawet tabliczki drewniane zapisane znakami, których nikt dotąd odczytać nie umiał...

CENTRALNA·POLSKA LECZNICA
DR. JÓZEF ZAMOSCJE
POLSKI LEKARZ
193 Second Ave., róg 12 ul. New York
SPECJALIŚCI
od chorób chronicznych mężczyzn i kobiet: skórnych, wewnętrznych, nerwowych i dziecięcych. Wydział Kobiecy: lekarz-kobieta udziela wszelkiej pomocy i porady.
Leczenie elektrycznością i promieniami Roentgena i światła Alpejskiego. Djagnoza za pomocą Promieni X-Ray.
Godziny: od 9 rano do 8 wieczorem.
W niedzielę od 10 do 12 w poł.
Telefon: Stuyvesant 9715

Tel. Rhinelander 7903
DR. I. MICHEL
Specjalista wszelkich chorób Kobiet i Mężczyzn—Chirurg
Znany tutejszej Polonji Dr. I. Michel, przeprowadził swoje biuro z 53 E. 65th Street do 24 East 68th St. (pomiędzy 5th and Madison Aves.). Biuro Dr. Michela urządzone jest podług najnowszych wymagań w zakresie lekarskim. Pokój chirurgiczny zaopatrzony jest we wszelkie przyrządy, na jakie umysł ludzki mógł się zdobyć, a między innemi, w najnowsze maszyny elektryczne i radjo-elektryczne, sprowadzone z Europy.
NAJNOWSZE X-RAY MASZYNY DO BADANIA I LECZENIA
Godziny Przyjęć:
12—1 popołudniu
5—7 wieczorem i na zamówienie
24 E. 68th St., New York City

Fluoroskopijne Promienie X pokazują wnętrze ciała
ZDROWIE
ZWYCIĘŻA CAŁY ŚWIAT.
Jest szeroko znanem, że wielu osób zarówno mężczyzn jak i kobiet po długoletniem leczeniu przekonywują się ku ich rozczarowaniu, że byli i że są jeszcze chorzy. Ażeby zastosować odpowiednie leczenie, trzeba wpierw określić prawidłowo naturę cierpienia. Chorzy ludzie zwykle stają się zniechęceni, rozpaczają i rezygnują z wszelkiej nadziei wyleczenia się. Jest to bardzo nierozsądnem. W obecnych czasach dzięki
PROMIENIOM X
możliwem jest dokładnie poznać stan organów wewnętrznych i obserwować nieregularności w ich funkcjonowaniu. Jeżeli nie czujecie się zdrowo i rześko, nie marnujcie cennego czasu, lecz dziś jeszcze postanówcie zacząć właściwe kroki celem odzyskania radości życia.
Postanówcie to sobie dzisiaj!
Ażeby ułatwić wam pierwsze kroki i przekonać Was, że wyleczyć się możecie, ofiarujemy Wam do 31-go stycznia, dokładne fizyczne badanie, włączając badania przy pomocy fluoroskopijnych promieni X, za nieznacznym wynagrodzeniem trzech dolarów, $3.00. Ma się rozumieć, przeprowadzona będzie analiza moczu, zbadanie ciśnienia krwi i t. d.
DR. E. NEUWIRTH
Studjował medycynę w Berlinie, w Budapeszcie i w Zurichu
138 EAST 78 ULICA,
róg Lexington Avenue
Godziny przyjęć: od 10 rano do 8 wieczorem; w Niedzielę: od 10 rano do 1 po południu
Stacja subwajowa przy 77 ulicy.

Dr. WEINBERG
Specjalista w leczeniu niebezpiecznych i chronicznych chorób.
Codziennie:— od 10 do 1 po południu
od 4 do 9 wieczorem
W niedzielę:—od 10 do 1 po południu
317 East 13th St., New York City

Telefon, Orchard 1521
JÓZEF HALICKI, M. D.
LEKARZ
GODZINY:
od 12 do 2 po południu
od 6 do 8:30 wieczór
w niedzielę do 1 po południu
323 E. 10th St., New York City

DR. BRYAN
333 E. 17th St., New York City
pomiędzy First i Second Avenue's
Leczy chroniczne choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza.
Mężczyzn wyłącznie.
Godziny: od 9-ej rano do 8-ej wieczór.
W niedzielę od 9ej rano do 1ej po poł.

NIE ZANIEDBUJCIE ZĘBY!
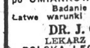
ZEPSUTE ZĘBY psują Wam żołądek i zatruwają cały organizm
Zepsute zęby powodują wiele chorób. NIE ODKŁADAJCIE! ZGŁASZAJCIE SIĘ JAKNAJPRĘDZEJ!
PIERWSZORZĘDNA ROBOTA po UMIARKOWANYCH CENACH
Badanie bezpłatne.
Łatwe warunki tygodniowej spłaty.
DR. J. C. MILLIS
LEKARZ DENTYSTA
POLSKA LECZNICA ZĘBÓW
230 E. HOUSTON STREET
Róg Avenue A, New York
TEL.: ORCHARD 5322

Stary
DR. GREY
SPECJALNOŚĆ
CHOROBY MĘŻCZYZN
od przeszło 30 lat pod nr.
117 East 17th St. blisko Union Sq. New York City
Leczy chroniczne lub niedawne choroby krwi i skóry, wrzody, krosty, plamy, egzemę, świerzbę, kurzajki, zapalenie nerek i pęcherza, reumatyzm, kaszel, zaziębienie, katar (nosa, gardła lub żołądka), zatwardzenie, ruptury, fistuły i inne chroniczne choroby nerwowe. Jeżeli byłeś pod opieką innego lekarza, a nie zostałeś wyleczonym, idź do znanego, dawno istniejącego Dra DR. GREY, znajdującego się już przez 30 lat pod 117 East 17th Street.
Godziny od 9 rano do 8 wieczór.
W niedzielę od 9 rano do 2 po poł.
Porada darmo—Medycyna $1.

Zegarki na kolanach zamiast na napięstkach. Panny Helena Blair i Wiktorja Reigal pierwszemi apostołkami nowej mody.

ZAWIADOMIENIA

NEW YORK

Kółko Mandolinistów „Lutnia"

Kółko Mandolinistów „Lutnia" zawiadamia, że z niezależnych od niego powodów zapowiedziany na dzień 13-go lutego 1926 roku bal karnawałowy nie odbędzie się a natomiast dnia 7-go lutego 1926 roku w sali Domu Narodowego, pn. 19-23 St. Mark's Place, New York. Kółko Madnolinistów „Lutnia" urządza taniec kontestowy poraz pierwszy coś nowego z nagrodami wartości $50 na co całą Polonję zaprasza.

Zarazem Kółko Mandolinistów „Lutnia" zawiadamia interesowanych muzyką, że w towarzystwie naszem fachowi nauczyciele udzielają lekcyj na następujących instrumentach: mandolinie, tenor benjo, tenor mandolinie, cello, bas, gitarze i tak zwanej hawaian gitarze.

HILARY S. GORDON, Sekr.

ZAWIADOMIENIE

Komitet Pomocy dla Polskiego Czerwonego Krzyża niniejszem ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Polonję w New Yorku i okolicy, iż w niedzielę, dnia 17-go stycznia, b. r. urządza na dolnych salach Polskiego Domu Narodowego w New Yorku wielce urozmaicony WIECZOREK RAJSKI—gdzie przy doborowej muzyce zwolennicy tańca i zabaw towarzyskich. mile, w dobranem gronie, czas' przepędzić będą mogli. Początek zabawy o godzinie 5-ej popołudniu, wstęp tylko 50 centów od osoby.

Zachęceni powodzeniem doznanem od Szan. Polonji podczas odbytego w roku ubiegłym Bazaru, jesteśmy pewni, że i obecnie doznamy tego samego poparcia i że fundusze Polskiego Czerwonego Krzyża powiększą się o parę setek dolarów.

KOMITET.

Jak się będziemy bawić u „Harmonistów"

Maskarada i bal T-wa Śpiewu „Harmonja" budzą wielkie zainteresowanie. Komitet przygotowuje tego roku wiele niespodzianek, a między innemi efekta nocy arabskich, wśród powodzi confetti i serpentyn.

Marsz masek w różnobarwnych strojach oczaruje widzów.

Maskarada odbędzie się na olbrzymich i pięknych salach Central Opera House, przy 67th St. i Third Avenue, w sobotę, dnia 30-go stycznia r. b.

Dwadzieścia dwie nagrody w złocie i prześlicznych upominkach zostaną rozdane maskom, których, spodziewać się należy, będzie wiele i każda ładniejsza od drugiej.

Do tańców przygrywać będą dwie orkiestry: symfoniczna profesora J. Mroza i „Jazz." Zabawa trwać będzie od godziny ósmej wieczór do białego rana.

BROOKLYN, N. Y.

Z Domu Narodowego w Greenpoint

Niniejszem zawiadamiam akcjonarjuszy korporacji DOM, Inc., iż roczne posiedzenie tychże odbędzie się we wtorek, dnia 12-go stycznia 1926 roku, w domu własnym, pn. 261-7 Driggs Avenue, Brooklyn, o godzinie ósmej wieczorem.

Na porządku dziennym sprawy ważne, jak wybory dyrektorów na rok następny i wiele innych ważnych spraw.

Przy wejściu do sali posiedzeń każdy musi się wykazać akcją korporacji, kartką pocztową lub w inny sposób udowodnić, iż jest akcjonarjuszem, w przeciwnym razie nie będzie do sali posiedzeń wpuszczonym.

Za zarząd korporacji DOM, Inc.,

A. CZAJKOWSKI, Sekr.

JAMAICA, N. Y.

Do Weteranów Armji Polskiej

Szanowni Koledzy!

Wiecie chyba co znaczy siła, co znaczy współpraca i jak ważną rzeczą jest utrzymanie naszych tradycyj wojskowych w Ameryce.

Wszystkich tych rzeczy możemy dopiąć jedynie po stworzeniu silnej placówki w Jamaica, L. I.

Ci z kolegów, którzy jeszcze do żadnej placówki nie należą, ale czują, że ich moralnym obowiązkiem jest współpraca z Weteranami Armji Polskiej w Ameryce, zechcą przybyć w dniu 19-tym stycznia r. b., o godzinie ósmej wieczorem, do Domu Polskie, przy Sutphin Blvd.

W razie niemożności przybycia osobiście na wymienione posiedzenie, proszę o nadesłanie adresów do organizatora Wacława Czupajło, pn. 14602 Lincoln Avenue, Jamaica, L. I.

Cześć!

W. CZUPAJŁO.

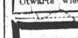
NIE CZEKAJCIE aż Wasz system będzie zatruty. Wyrywam zepsute zęby bez bólu, jakoteż sporządzam mostki z najlepszych materjałów po niskich cenach. Badanie darmo. Wszelka robota starannie wykonywana. Najnowsze metody używane. Dr. APFEL, 132 East 7th Street, róg Avenue A. Otwarte wieczorami i w niedzielę.

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LEKARZ
86 Second Avenue, New York City
SPECJALNOŚĆ:
Leczenie elektrycznością i djagnoza za pomocą Promieni "X"
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i
5 do 8 wieczorem.
W niedzielę podług umowy.
Telefon: Dry Dock 2828

DR. OTTO MEYER
EUROPEJSKI SPECJALISTA MĘSKICH CHORÓB
Badanie krwi. Szybko działająca i niezawodząca kuracja, z zastosowaniem lekarstw, sprowadzanych z Europy. Honorarjum przystępne
Godziny przyjęć:
od 9-ej rano do 8-ej wieczorem
w niedzielę od 11-ej do 1-ej.
245 West 43rd St., blisko Times Sq.
Tel.: Lackawanna 2180

MASPETH, L. I.

Roczne posiedzenie Gminy Polskiej odbędzie się 16 stycznia, 1926 roku, w Domu Narodowym, 91 Clinton Ave. Początek o godz. 7-ej wieczorem.

P. Dzierzanowski, sekr. prot.

ODCZYTY DRA SCEBLO

Znany z szeregu odczytów naukowych, psycholog Dr. L. Sceblo, człowiek nauki tajników sztuki hinduskiej, który zamierza pozostać na stałe na Wschodzie i otworzyć własną lecznicę w New Yorku, nie zaniechał urządzania wieczorów eksperymentalnych.

Na programie najbliższych odczytów są następujące:

JERSEY CITY

12 stycznia, r. b., o godz. 8-ej wiecz., w Wielkiej Sali pnr. 600 Jersey Avenue, będą wszyscy mieli możność podziwiać słynnego na Zachodzie okultystę, któremu towarzyszą artyści śpiewacy z New Yorku.

SOUTH RIVER, N. J.

W dniu 23 stycznia, r. b. ukaże się Dr. Sceblo Polonji miejscowej na sali polskiej szkoły parafjalnej przy Jackson ul. Początek odczytu, który będzie urozmaicony występami śpiewaków w osobach: p-ny Gregorkiewicz, sopran i pana Zazulaka, tenor, o godz. 7:30 wiecz.

Ceny biletów na wszystkie odczyty są przystępne i dlatego należy sądzić, że sale, na których odbędą się wymienione wieczory, zostaną wypełnione po brzegi publicznością.

KALENDARZYK ZABAW

16 stycznia, 1926, sobota, o godz. 8-ej wieczór urządzają Złączone Grupy Związku Nar. Pol. Wielki Bal w Polskim Domu Narodowym, 705 Courtlandt Ave., w Bronx.

23 Stycznia—Reduta Masek T-wa Śpiewu „Echo", w Domu Narodowym, 19-23 Ss. Mark's Place.

Dla wygody tysięcy ludzi, którzy nie mogli korzystać z DROBNYCH OGŁOSZEŃ z powodu straty czasu połączonej z wizytą do administracji „NOWEGO ŚWIATA" w godzinach pracy, otworzyliśmy następujące stacje w sklepach polskich, gdzie mogą zamawiać DROBNE OGŁOSZENIA, nawet w godzinach w i e c z o r o w y c h, za pośrednictwem sklepów w ich sąsiedztwie.

STACJA NO. 2—
R. TYJEWSKI
47 JONES STREET
NEWARK, N. J.

STACJA NO. 3—
W. STEINBERG
723 COURTLANDT AVE.
BRONX, N. Y.

STACJA NO. 4—
L. NADRATOWSKI
202 JERSEY STREET
NEW BRIGHTON, S. I.

STACJA NO. 5—
MICHAEL WINSKOWSKI
426 WALNUT STREET
YONKERS, N. Y.

STACJA NO. 6—
POLONIA PHOTO STUDIO
37 EAST 21-st STREET
BAYONNE, N. J.

STACJA NO. 7—
FIFTH AVENUE GRAPHONOLA SHOP
708—5-th AVENUE
SO. BROOKLYN, N. Y.

STACJA NO. 8—
S. JAGIEŁŁO
180 WARWICK STREET
NEWARK, N. J.

LISTY DO ODEBRANIA

Mr. A. B.
Roman Cybulski
Mr. S. B.
J. Rodzisiewska
W. Teleticky
Mike Rougus
Mr. A. B. Wierzbicki
Ob. Z. Bogdański
Miss Eleonora Gulmantowicz
P. Jastrzemski

POLSKI DETEKTYW
Egzaminowany, upoważniony i pod Bondem Stanowym

Załatwia kryminalne i cywilne sprawy. Procesowe obsługi adwokatów. — Śledztwa w sprawach familijnych. i rozwodowych. W razie jakiego wypadku, podajcie skargi do
BLOOM DETECTIVE BUREAU
799 Broadway, New York City
Pokój 230. Róg 11th Street.
Tel.: Stuyvesant 10073

Nauczyciel starszy, udziela w domu lekcji młodszym i starszym osobom. System nauki staranny, przystępny dla wszystkich. Każda lekcja osobno, pojedynczo. — nikt nie jest krępowany. — Również załatwia sprawy w pisaniu listów, podań i dokumentów wszelkiego rodzaju. Zdolność dobrej wymowy, gładkiego czytania i poprawnego pisania — to g ł ó w n e warunki.
E. SZAMIŃSKI
217 East 10th St., New York
pomiędzy First i Second Avenue's

WĘGIEL
Posiadamy na składzie kilka tysięcy ton twardego węgla z miękkich pól, specjalnego F. P. B., w różnych rozmiarach, jak „Egg", „Stove" i „Nut". Specjalnie dobry do „steam heat" i „furnesów" etc. Bardzo dobrze się pali. Bez kamieni. Najmniejsze zamówienie dwie tony.
Po $17.50 za tonę.
Nasz specjalny „Antracite" w trzech rozmiarach, daje dużo ciepła, bezdymny, najlepszy węgiel, jaki jest obecnie. Po $21 za tonę. Najmniejsze zamówienie dwie tony.
Gazowy lekki koks, bezdymny, daje dużo ciepła, po $18. za tonę. Najmniejsze zamówienie cztery tony. Dostawa w Brooklynie, New Yorku i Bronx. Dostawa w Long Island i okolicach, za opłatą $1.00 od tony. Zamówienia przyjmuje się tylko w biurze, kto nie ma w domu telefonu.
K. F. KRYGIER
570 Manhattan Ave., B'klyn
(blisko Driggs Avenue)
Telefon, Greenpoint 8161

Drobne Ogłoszenia

Realności do Sprzedania
(Real Estate for Sale)

SZEŚCIO-familijny murowany dom; cena tylko $13,500; gotówką $3,500. Zgłoszenia Duch, 309 East 72nd Street. (18e)

DOM — nowy, 4 pokojowy, konkretowa piwnica, na kawałku ziemi równającym się 44 lotom miejskim w Great River, L.I., w sekcji Montauk — Long Island Railroad. Dojazd łatwy stacji Pennsylvania, blisko nowego Cross Island Boulevard. 100 stóp szerokiego. Kąpiel, łódki i rybołóstwo niedaleko. Cena $3.500. Gotówki $500.—reszta na spłaty miesięczne. Piszcie albo zadzwońcie: Gleeson and Dolan, 152 West 42nd Street, New York. Tel. Wisconsin 0634. (31e)

MNIEJ NIŻ $17.— MIESIĘCZNIE.
Duży kawał ziemi, wysoki i suchy, równający się 30 miejskim lotom, znajdujący się w Great River, L.I. w Montauk sekcji —Long Island Railroad, blisko New Cross Island Boulevard. Niedaleko dobra kąpiel, łódki i rybołówstwo. W dzielnicy sosnowej. Cena $495.— $50.— gotówki, reszta w spłatach $8.— miesięcznie. Napiszcie albo zadzwońcie: Gleeson & Dolan, 152 West 42nd Street, New York. Tel. Wisconsin 0634. (31e)

FLATBUSH—ośmiofamilijny, murowany, zimna woda, cztery pokoje i wanna, każda; rent $3,660; cena $24,500 bez agentów. Telefon, Mansfield 3391-W. (26e)

SPRZEDAM za bezcen „murowany dom"; 7 pokoi i łazienka; wszystkie nowoczesne ulepszenia; 2 akry ziemi; cena $8,400; dobre warunki. Zgłoszenia John Borea, 335 Main Street, Ridgefield Park, N. J. Telefon, Hackensack 4962.

Nadzwyczajnie tanie loty w Flushing
$950 — lota — $100 gotówki i bardzo małe miesięczne spłaty. Wszystkie ulepszenia, blisko stacji. Nowy Subway obecnie jest budowany. Prześliczne miejsce do budowania. Zgłoszenia Academy 0332 lub pisać S. Haas, 203 W. 108th St., New York. (16e)

Interesy do sprzedania
(Stores for Sale)

BUCZERNIA i GROSERNIA do sprzedania w Polsko - Ruskiej dzielnicy; rent tani; trzy pokoje przy sztorze. 139 Morris Street; Jersey City, N.J. (16s)

CANDY Store do sprzedania z powodu słabego zdrowia; interes dobrze wyrobiony w posko-litewskiej dzielnicy. 83 Greenpoint Avenue, Blissville, L. I. (18s)

CANDY i Stationery Store na sprzedaż z powodu choroby. 172 Franklin St., Brooklyn. (15s)

CANDY, cigars i stationery, Muszę sprzedać. Cena przystępna. Przy publicznej szkole. 406 East 9th St., New York City. (14s)

DELIKATESSEN, grosernia i candy store do sprzedania; cena $1,200. 271 Ocean Avenue, Jersey City, N. J. (12s)

DRY GOODS STORE, męska, damska i dziecinna spodnia bielizna; cygara; lekarstwa i stationery; sklep dobrze prosperujący! jedyny tego rodzaju w mieście; sprzedam tanio z powodu wyjazdu do kraju. 243 River Street, Paterson, N. J. (15s)

GROSERNIA i delikatessen. 2 pokoje do zamieszkania. 159 E. 4 St. (14s)

GROSERNIA i delikatessen, do sprzedania z powodu drugiego interesu. Dobra lokacja dla buczerów. Interes dobrze wyrobiony. Dwa pokoje do zamieszkania. 343 Henderson Street, Jersey City, N. J. (15s)

GROSERNIA i candy store do sprzedania, bardzo tanio, z powodu śmierci męża. 111 Engert Avenue, Greenpoint, Brooklyn. (19s)

GROSERNIA i salun do sprzedania z powodu wyjazdu do drugiego miasta. 32 Harrison Avenue, Harrison, N. J. (12s)

PIEKARNIA i Lunch Room do sprzedania. Dobra sposobność dla „cake baker". Zgłoszenia: Nowy Swiat, 586 Manhattan Avenue, Brooklyn. (12s)

Interesy do sprzedania
(Stores for Sale)

PIEKARNIA NA SPRZEDAŻ
Tygodniowy obrót $700. Nie rozwozimy. Zamknięte w niedziele. Gotówki $3.500.—Resztę na łatwe spłaty. Vycital, 91 Main Street; New London, Conn. (15s)

PIEKARNIA i Lunch Room do sprzedania z powodu małych dzieci; dobra sposobność dla Cake Baker. 193 Rockaway Road, Jamaica. (15s)

Praca dla Mężczyzn
(Help Wanted Male)

SZEWCÓW
Szewców wywrotkarzy potrzeba do ręcznego wyrabiania obuwia (straight hand turn shoes). Także dobrych szewców, którzy nie umią robić wywrotków, a chcieliby się nauczyć, przyjmujemy.
LAIRD, SCHOBER & CO.
22nd & Market St., Phila, Pa. (15t)

OPERATORÓW
na Union Special maszynach o podwójnej igle.
Praca przy grubem płótnie.
ENDICOTT-HAMMOND
155 Chambers Street (13m)

SALESMANÓW
Duża firma realnościowa ma wakans k i l k u doświadczonych salesmanów. Zgłaszać się cały tydzień od 9 do 5. MR. VAN HOOF, 225 WEST 34th ST., 19th Floor. (12m)

CHŁOPCA dużego i silnego do nauczenia się dobrego fachu. Szansa do awansu. Endicott-Hammond, 155 Chambers Street. (13m)

POTRZEBA krawca na męską robotę. 280 Driggs Avenue, Brooklyn. (13m)

PRACOWNIKÓW przy buclkach, hand turn solers; płatni 55 do 66 centów od pary. John Ennis, 220 Ashford Street, Brooklyn. (12m)

STARSZY mężczyzna potrzebujący palto rozmiaru 36 do 38 dostanie takowe przy zgłoszeniu się do Nowego Świata, od godziny dziewiątej do pierwszej.

BALBIERZ, mówiący po polsku; na stałą pracę. John Janukowicz, 625 North Clinton Avenue, E. Trenton, N.J. (12m)

Praca dla Kobiet
(Help Wanted Female)

DZIEWCZĄT
od lat 16 do 20.
Doświadczonych przy szyciu „burlaps" i płóciennych worków.
$12.00 na początek.
Czyste i przyjemne warunki pracy.
Zgłosić się:
BEMIS BROTHERS BAG CO.
52 St. & 2 Ave., Brooklyn.
DOJAZD: 5 Avenue elewatorem do 52-ej ulicy i 3-ej Avenue, albo 4-ej Ave. subway'em do 53rd Street i 4th Avenue. (12f)

DOŚWIADCZONYCH OPERATOREK
przy słomianych kapeluszach. — Również dziewcząt do nauki przy dziecinnych i damskich słomianych kapeluszach. Zgłoszenia:
S. MAYER & SONS
Grand & High Streets, Maspeth, L.I.N.Y.
Grand Street tramwaj. (12f)

POTRZEBA
Shakers i Feeders
Pierce Steam Laundry, Inc.
65 Frost St., Brooklyn, N. Y. (14f)

KOBIETY do ogólnej domowej roboty. Doświadczonej. Dobre mieszkanie. Mała rodzina. Subwayem Brighton Line do stacji Avenue „H". 813 East 15 Street, Brooklyn. (14f)

KOBIETY do czyszczenia w fabryce i biurze. Auslander, 112 West 38th St. (12f)

KOBIETY do ogólnej pracy domowej, zwykłego gotowania i do prania przy małej rodzinie. $70. Cedarhurst 3338. (13f)

KOBIET DO CZYSZCZENIA
godziny od 7 rano do 4 popołudniu. Także kobiet do mycia naczyń. — Godziny: 9:30 do 6:30.
Schraffts; 56 W. 23rd St. (12f)

Poszukiwania pracy
(Situations wanted)

BUCZER poszukuje pracy w polskiej buczerni. Teofil Zaremba, 283 New Jersey Avenue, Brooklyn. (15w)

Pomieszkania do wynajęcia
(Apartments to Let)

3 DUŻE, widne pokoje, elektryka. $20. 723 East 5 Street, New York. (12a)

105 ENGERT AVENUE, Greenpoint, Brooklyn. 5 pokoi do wynajęcia. (13a)

3—4 POKOJE. $24—$33
Centralne ogrzewanie, elektryka, gorąca woda, nowo odmalowane. 341 East 119th Street. (13a)

PIĘKNYCH 6 pokoi i wanna. Wszystkie ulepszenia. Elektryka, prywatny dom. 368-370 Van Sicklen Avenue, Brooklyn. Czynsz $40. Zgłoszenia pierwsze piętro. Polska familja—lub 373 Van Sicklen Avenue, Brooklyn. (13a)

Kapitał i interesy
(Business Opportunities)

POSZUKUJĘ spólnika masarza. Mam wyrobiony interes, Route store; maszyny wszelkie do wyrobu; także automobil. Spólnik musi mieć około $2,000. Dobra sposobność dorobić się pieniędzy. Adres: 723 Courtlandt Avenue, Bronx, N. Y. V. Fabiszewski. (18k)

POTRZEBA $6,000 na pierwszą hipotekę na 6 procent; dom wartości $15,000. Zgłoszenia do K. F. Krygier, 570 Manhattan Ave., Brooklyn. (tfn-k)

POWAŻNE sumy pieniężne wypożyczane na drugie i trzecie hipoteki, pożyczki na budowę, dogodne warunki, prędka obsługa. Eskay Holding Corp., 391 Fulton St., B'klyn. Tel., Triangle 7992.

Szkoły
(Schools)

WYUCZCIE SIĘ BALWIERSTWA!
Zostań fachowym balwierzem przez naszą naukową metodę. Kursa dzienne i wieczorne. Kompletny kurs $25. Nasi 532 graduanci r. 1925 mają doskonałe posady; wielu z nich jest właścicielami interesów. Posady gwarantowane po ukończeniu.
NATIONAL BARBER COLLEGE
150—3cia Ave. (blisko 15 ul.) N. Y. City

SZKOŁA polsko-angielska dla wszystkich; obok Domu Narodowego. 27 St. Mark's Place, New York. (7 Schools)

Pokoje umeblowane
(Furnished Rooms to Let)

DUŻE i małe pokoje; $3.50 i wyżej. 191 Third Avenue, pomiędzy 14th i 15th Sts. (15r)

POKÓJ umeblowany z wszelkiemi wygodami, z osobnem wejściem dla inteligentnego mężczyzny. $5 tygodniowo. 208 East 14 Street, Apt. 6. (12r)

DWA pokoje, nowo odmalowane z meblami, sprzedam. 528 East 6th Street, 2 piętro, front, z prawej. (12r)